

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filija: ulica Dworcowa 2.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numerzy Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filija ulica Dworcowa 1299.

Numer 123.

BYDGOSZCZ, wtorek dnia 31 maja 1927 r.

Rok XXI.

Zjazd wojewódzki Ch. D. w Poznaniu.

(Od własnego sprawozdawcy).

Wczorajszy siódmy zjazd wojewódzki Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji, odbyty w Poznaniu, był wspaniałą manifestacją idei chrześcijańsko-demokratycznej, zakorzenionej głęboko w społeczeństwie ziem zachodnich Polski.

Wielka sala Domu Królowej Jadwigi była szczerze wypełniona delegatami i gośćmi. Reprezentowane były niemal wszystkie miasta i miasteczka Poznańskiego. Samych delegatów stawilo się 267, w tem 147 pełnomocnych. Jest to liczba nader okazała, niebawala dotąd na zjazdach wojewódzkich.

Na intencję zjazdu odbyła się o godz. 9 rano msza św. w kościele św. Marcina.

Obrady zabrał prezes zarządu wojewódzkiego p. poseł Marciniak hasłem „Bóg i Ojczyzna!“

Marszałkiem zjazdu wybrano p. dyr. Czesława Bugzela, sekretarzami pp. posła Jańczewskiego z Poznania i insp. szkolnego Śmigielskiego z Jarocina, ławnikami pp.: Rzepkę z Leszna, Kaszubowskiego z Bydgoszczy, Myka z Ostrowa, Wojciechowski z Kościana i Stachowiaka ze Śmigła.

Zjazd postanowił wysłać następujące telegramy:

Do ks. Prymasa Dr. Hłonda:

Zjazd Chrześcijańskiej Demokracji zgromadzając się po raz pierwszy po objęciu stolicy prymasowskiej Polski, składa Najprzewielebniejszemu Księdzu Prymasowi wyrazy czci najgłębszej wraz z zapewnieniem bezwzględnej wierności wobec Kościoła katolickiego i obrony praw Jego.

Do ks. biskupa Radońskiego:

Zjazd wita Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa w dniu konsekracji Jego i zapewniając o niezłomnej wierności swej wobec Kościoła katolickiego przesyła Waszej Ekscelencji wyrazy czci najgłębszej oraz życzenia błogosławieństwa Bożego w nowo objętym zakresie pracy.

Poseł Marciniak wygłosił sprawozdanie z działalności zarządu wojewódzkiego za czas od 1. 2. 1926 r. do 25. 5. 1927 r. Powstało kilka komitetów organizacyjnych oraz cały szereg nowych kół. Wiecew odbyło się razem 210. Liczba członków i zwolenników Ch. D. stale wzrasta miesięcy. Obrót całoroczny wynosił sprawozdanie kasowe z ostatnich 14 części. Obrót całoroczny wynosił 11.412.14 zł.

Imieniem komisji rewizyjnej wniósł p. Danecki o udzielenie zarządowi wojew. pokwitowania, co też zebranie jednomyślnie uchwaliło.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabierali głos pp.: Fiolka z Bydgoszczy, prof. Rządowski z Gniezna, Szlachciński, Mazurowski z Leszna, Chudziński, prof. Dr. Krotoski, prof. Kaźmierczak z Bydgoszczy, Rzepka z Leszna, Skowroński, Bresiński i poseł Marciniak.

Następnie prezes klubu Ch. D. p. poseł Józef Chaciński wygłosił referat o położeniu politycznym państwa polskiego.

Do przemowy p. prezesa, obfitującej w ważne momenty, powrócimy

Kapelusz kardynalski dla Prymasa Polski.

Arcybiskup Hłond zamianowany kardynałem.

Rzym, 28. 5. (PAT). Na dzisiejszym tajnym konsystorzu mianowany został kardynałem prymas polski arcybiskup poznański i gnieźnieński Hłond.

Przez nominację ks. prymasa Hłonda pozyskała Polska drugiego kardynała. Kapelusz kardynalski posiadał dotychczas tylko ks. kard. Kakowski.

Kompania wojska w płomieniach.

Spaliła się stodoła, gdzie spali żołnierze.

Trzech żywcem spalonych, wielu ciężko i lżej rannych żołnierzy. Zamach czy przypadek nieszczęśliwy? — Aresztowania.

Wieś Kunowo, leżąca między Gostyniem a Śremem w pow. śremskim była dnia 27 bm. widownią wielkiego nieszczęścia pożarowego. Nocy tej rozlokowali się w wiosce żołnierze, będący na ćwiczeniach w przemarszu do Biedruska z Krotoszyna. Był to 59 pułk piechoty. Gdy cała wieś była pogrążona w głębokim śnie, nagle w jednej ze stodoł powstał ogień. W stodole tej rozmieszczono większą ilość żołnierzy. W jednej chwili ogień objął cały budynek i wszelki ratunek okazał się bezskuteczny.

Była to tragiczna godzina i pół w nocy. Wśród 60-ciu śpiących żołnierzy tak żywiołowy, wybuchający ogień ze wszech stron zrobił paniczne wrażenie. W ogromnym popłochu zaczęto wybiegać, wywalając wieże stodoły. Na twarzach żołnierzy malował się przestraszony i wielki przerażenie. Zagrały trąbki na alarm. Niestety dla niektórych zapóźno. Po raz ostatni w życiu trąbiono im na alarm. Stodoła spłonęła, grzebiąc w zgłiszczach trzech żołnierzy, których ciała znaleziono zwęglone, zaś 28 żołnierzy uległo poparzeniom, z tego 14 bardzo ciężkim.

W godzinach wieczornych następnego dnia zmarli śp. Józef Kubiak (PKU Jarocin) oraz śp. Walenty Zawiasa zaś walczy ze śmiercią bez nadziei na wyzdrowienie, niej. Marjan Kugel (PKU Lwów).

W dalszym ciągu budzą obawy bardzo ciężkim stanem: Marjan Tomczak (PKU Kalisz), Walenty Jakubczyk (PKU Warszawa), Roch Pachurka (PKU Jarocin) Berthold Hercog (PKU Kalisz), Władysław Wyszyński (PKU Lwów), Józef Nowakowski (PKU Kalisz), Franciszek Kędzia (PKU Jarocin), Stanisław Stodolski (PKU Kalisz), Stanisław Ptak (PKU Kalisz), Józef Ptak (PKU Kalisz), Józef Koch (PKU Kalisz), i Józef Gralcerek (PKU Kalisz).

Lżejsze rany odnieśli: Ignacy Adamus (PKU Kalisz), Józef Jaśnowski (PKU Kalisz), Franciszek Andersz (PKU Jarocin), Stanisław Chałupniczak (PKU Jarocin), Antoni Wawrzyniak (PKU Kalisz), Jan Buławczyk (PKU Kalisz), Stanisław Gruchot (PKU Jarocin), Ignacy Janaszek (PKU Kalisz), Stanisław Wielebiński (PKU Jarocin), Julian Ciesielski (PKU Ostrow), Jan Witeczak (PKU Jarocin), i Jan Glapa (PKU Kalisz).

Rannym udzielił pociechy duchowej

ks. kapelan Bałamacek. Na miejsce wypadku przybył naczelny lekarz 59 p. p. Rannych przewieziono do zakładu Sióstr Miłosierdzia w Gostyniu. Pomocy lekarskiej udzielał dr. Laskowski i dr. Szybryny. Nie szczędziły trudów i zabiegów około rannych troskliwie poświęcające się gostyńskie siostry Miłosierdzia.

O tym okropnym wypadku „Głos“ w Lesznie wydał dwa dodatki nadzwyczajne. W niedzielnym wydaniu tego pisma czytamy:

„Wbrew wszelkim pozorom, jakoby pożar miał powstać na skutek nieostrożności żołnierzy, wszelkie poszlaki wskazują na to, że ogień podłożyła zbrodnicza ręka. Podobno w związku z tem aresztowano do tego czasu 6 osób, z pośród mieszkańców Kunowa, co do których osobowości ze względu na toczące się śledztwo zachowujemy tajemnicę. Niepodobna pominąć jednak milczeniem wysoce nieludzkiego zachowania się miejscowych gospodarzy, którzy, jak zeznają ranni, nie chcieli poparzonych i obnuszonych żołnierzy, których ubiory niszczały w ogniu, przyjąć pod dach. Tem więcej nieludzkim wyda się nam to, jeśli zważymy, że ciekawym zbiegiem okoliczności konie i bydło wcześniej znalazło się na wolności, aniżeli znajdujący się w stodole żołnierze. Tak wielka ilość ofiar, tłómaczy się tem, że odurzonym dymem we śnie skoczyła na pomoc nocna straż dyżurna, tak, że wszyscy ucierpieli od spadających płonących części wiązania i dachu. Zaznaczyć wypada, że ze strony wojska, jak dotychczasowe śledztwo wykazało, zachowane zostały wszelkie ostrożności.

Na miejsce wypadku z rozkazu d-cy O. K. VII przybył w celu przeprowadzenia śledztwa, p. kpt. żandarmerji wojskowej Schmied, oraz jemu do pomocy funkcjonariusze tegoż oddziału rejonu leszczyńskiego.

Reasumując dotychczasowe wrażenia, oparte na miejscowej opinii, przychodzimy do tego tragicznie bolesnego, aczkolwiek niestety zdawającego się potwierdzać przekonania, że mamy do czynienia z wypadkiem, niebawale strasznego w skutkach swych odruchu chęci, nie liczącego się z żadnymi ewentualnościami.

Drugi, rzeczowy referat na temat naszej gospodarki państwowej wygłosił p. dyr. Bugzel z Poznania. — Prelegent na wstępie swojego interesującego referatu zwrócił uwagę na ten szczególny fakt, że, gdy stan bogactw w kraju naszym jest jeszcze

bardzo mały, to przyrost ludności jest w Polsce dzisiaj nadzwyczaj dodatni. To obowiązuje odpowiedzialne czynniki do bardzo racjonalnej gospodarki społecznej dla dobra z dniem każdym liczebnie wzrastającej ludności naszego kraju.

Tymczasem od początku powstania państwa polskiego aż po dzień dzisiejszy gospodarka nasza chromała, bo była poddana sosem partyjnym. Nasze samolubstwo i partyjnictwo brało górę i uniemożliwiało prawdziwie racjonalny rozwój naszych spraw gospodarczych.

Potrzeba dziś Polsce reform w każdym kierunku, ale przede wszystkim potrzeba nam wyższej organizacji naszego życia gospodarczego. Nie zapominajmy o tem, że tylko ulepszenie gospodarki tworzy kapitał, ten potężny środek zakładania nowych warsztatów pracy, mogących zapewnić szerokim sferom odpowiedni dobrobyt.

Mówca zatrzymał się w referacie swoim dłużej nad naszym dzisiejszym ustrojem podatkowym, wykazując wszystkie jego, lojalnym obywatelom państwa mocno dające się odczuwać braki. Największą wadą jest to, że ustrój nasz podatkowy jest demagogiczny. Tworzono go i uchwalono pod kątem wybitnie partyjnym, uwalniając od podatków najniebezpieczniejszych, a obciążając zbyt ciężkimi świadczeniami podatkowymi i socjalnymi drugich. Bezproduktywne są u nas, osławione już dzisiaj w Polsce Kasy Chorych, z których socjaliści zrobili sobie partyjną domenę.

Po referacie p. dyr. Bugzela zabrał głos p. Antoni Chaciński, generalny sekretarz Pol. Stron. Ch. D., który rzucił kilka zdrowych myśli na temat pracy kulturalno-oświatowej w duchu ideologii Ch. D.

Dla uratowania czystości programu i zasad Ch. D. mówca podkreślił konieczność uniezależnienia stronnictwa z pod innych wpływów.

Po przemówieniu p. Chacińskiego otwarto nad referatami dyskusję, w której zabierali głos pp. Cegielski, Fiolka, Szperkowski, Gintrowski, prof. Kaźmierczak, prof. dr. Krotoski, Mazurowski, Rzepka, Wolniewicz, Romiński, Skowroński, Cywiński, red. Teska, Fryka, red. Machalewski, Krupka, poseł Paczkowski, poseł Marciniak i prezes Chaciński.

W końcu przyjęto szereg rezolucji, które w dosłownym brzmieniu podamy w jutrzejszym numerze.

Jedną z rezolucyj domaga się od rządu i uniezależnienia administracji państwowej od wpływów partyjnoteryjnych. Inna znów rychłego przeprowadzenia reformy ustroju podatkowego, która przyczyniła się do potania artykułów pierwszej potrzeby.

Przyjęto również kilka wniosków m. i., ażeby Ch. D. przy przyszłych wyborach zarówno do Sejmu jak i do ciał samorządowych szła samodzielnie, a przedewszystkiem uniezależniła się zupełnie od Związku Ludowo-Narodowego (endecji). Wniosek ten przyjęto prawie jednomyślnie. Tylko trzech delegatów głosowało przeciwko temu wnioskowi.

O godzinie 5 po południu zamknął p. marszałek zjazd, którego przebieg był bardzo poważny i podniosły.

F.

jutro, dziś zaznaczymy tylko, że wywody prezesa Chacińskiego identyfikują (równają) się ze stanowiskiem zajmowanym przez „Dziennik Bydgoski“ zarówno w stosunku do rządu jak i w stosunku do innych stronnictw politycznych.



Prof. Winiarski narażał skarb państwa na straty. I dlatego otrzymał dymisję.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). „Głos Prawdy“ donosi, że profesora Winiarskiego zwolniono ze stanowiska prezesa Komitetu Likwidacyjnego na skutek rewizji Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Profesor Winiarski miał słabość do jednego z dłużników i to do długu na 12 tysięcy dolarów. Własnowolnie zarządził wstrzymanie egzekucji przeciw ppłk. Brechowskiemu-Bačkowskiemu. — Przy przejmowaniu długu ppłk. Bačkowskiemu przez fabrykanta Konkolewskiego zaniedbał profesor Winiarski przedsięwzięcia środków, które zabezpieczyłyby interesy skarbu i w rezultacie wskutek niedbalstwa profesora Winiarskiego, skarb poniósł znaczne straty.

Posiedzenie Komitetu Likwidacyjnego.

Poznań, 30. 5. (AW) Dziś odbyło się 250 posiedzenie Komitetu Likwidacyjnego. W ciągu ostatnich 3 lat zlikwidowano lub zatwierdzono przejście w ręce polskie osad likwidacyjnych w liczbie 4000. Podobnie przeszło w ręce polskie około 2000 nieruchomości miejskich i przemysłowych. Prasa poznańska ubolewa, iż rząd centralny wstrzymuje likwidację około 2000 sztuk akcyj cukrowni poznańskich, na co czekają plantatorzy polscy. Odpowiedni projekt rozporządzenia jest już złożony w Ministerstwie Skarbu. W ten sposób akcją likwidacyjną zbliża się ku końcowi.

Urabianie nastroju wojennego w Rosji.

(AW). Donoszą z Mińska, iż w związku z naprężoną sytuacją polityczną między sowietami a Anglią wśród ludności i wojska na terenie Białej Rusi daje się zauważyć silne zainteresowanie kwestją możliwego konfliktu wojennego. Nastroj wśród wojska jest naogół sceptyczny. Jedynie pełnomocnicy polityczni w szeregach armii usiłują łącznie z dowódcami wyższych jednostek militarnych wytworzyć w podległych im środowiskach nastroj sprzyjający wojnie, lecz nie udaje im się to, mimo, że codziennie prawie odbywają się w bataljonach i pułkach wiece o charakterze agitacyjnym antyan-gielskim.

Pożyczka wewnętrzna w Rosji.

Moskwa 29. 5. (PAT) Rada komisarzy ludowych postanowiła wypuścić pożyczkę wewnętrzną na sumę 200 milionów rubli.

Czang-Tso-Lin zakupuje samoloty Junkersa.

Znana niemiecka fabryka samolotów Junkersa otrzymała z Chin północnych zamówienie na 10 samolotów do rzucania bomb wartości 650 tys. dolarów. Samoloty mają być odesłane z początkiem czerwca z Hamburga do Tien-Tsinu, a przeznaczone są dla Czang-Tso-Lina.

Jak to było w Sejmie śląskim.

Korfanty nie został pobity!

Katowice, 27 maja.

W numerze 120 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 26 maja br. zamieszczono nieprawdziwą wiadomość o mnie pod nagłówkiem „Pobicie posła Korfantego w Sejmie Śląskim“. Na mocy art. 11 ustawy prasowej domagam się na tem samem miejscu i temi samymi czcionkami co wiadomość fałszywa na, stepującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakobym w Sejmie Śląskim żądał, aby specjalna komisja zbadała sprawę zarzutów niemieckich w związku z wyborami do Rady Miejskiej w Rybniku i pobicie niemieckiego redaktora Hergera. Natomiast prawdą jest, że w imieniu klubu Ch. D. omawiałem niedostateczną odpowiedź p. wojewody dr. Grażyńskiego na interpretację posłów z klubu Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie rozbięcia wieców Ch. D. i napadu na red. Zabawskiego przez zwolenników Związ-

ku Powstańców Śląskich. Dla zbadania tych wypadków żądałem wyłonienia specjalnej komisji. Nieprawdą jest, że poseł Fojkis oburzony rzekomą moją obroną Niemców rzucił się na trybunę i obalił mnie wraz z trybuną i dotkliwie pobił. Natomiast prawdą jest, iż gdy stwierdziłem, że poseł Fojkis był przywódcą bandy rozbijającej wiec Chrześcijańskiej Demokracji w Chorzowie, tenże ułamał górą krąg trybun, lecz ani trybunę nie obalił, ani mnie też nawet palcem nie dotknął. Swoje przemówienie przez pół godziny kontynuowałem i ukończyłem.

Wojciech Korfanty.

(Powoływanie się na § 11 ustawy prasowej było zbyt bezczelne, bo my zawsze jesteśmy lojalni, choć p. poseł Korfanty wobec nas okazał się nielojalnym po uroczystości plebiscytowej na Górnym Śląsku. — Redakcja.)

Rada naczelna P. P. S. za rozwiązaniem obecnego sejmu.

Opozycja wobec całego rządu.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). Na posiedzeniu rady naczelnej P. P. S. uchwalono domagać się rozwiązania dzisiejszego Sejmu i przeciwstawienia się wszelkim próbom przedłużenia jego istnienia poza terminem przepisany w Konstytucji. Równocześnie w czasokresie, oznaczonym przez Konstytucję musi być zwołany nowy sejm, na podstawie obowiązującej ordynacji wyborczej. Sejm ten musi odzyskać pełnię praw i kompetencji przedstawicieli ludu zawarowane w ustawach. Rada naczelna stwierdziła, że działalność rządu i-

dzie w kierunku uwzględnienia interesów klas posiadających zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak politycznej. Wobec tego rada postanowiła utrzymać w stosunku do całego rządu postępowanie opozycyjne i polecił zastosowanie jej wszystkim organom i poszczególnym członkom. Rada oświadczyła się przeciw oddaniu własności państwowych, jak koleje, prywatnym przedsiębiorstwom i postanowiła prowadzić bezwzględnie walkę z przesładowaniami politycznymi i prowokacyjnymi.

Konsekracja ks. biskupa sufragana Karola Radońskiego.

W Poznaniu w niedzielę dn. 29 cilia zastosowanie jej wszystkim organom katedrze poznańskiej uroczystość konsekracji ks. Karola Radońskiego, dotychczasowego proboszcza parafii jeżyckiej, mianowanego biskupem in partibus infidelis, oraz sufragana archidiecezji poznańskiej. Aktu konsekracji podczas uroczystego na-

bożeństwa dokonał J. E. Ks. Prymas Hlond w asyście ks. biskupa śląskiego dr. Lisieckiego i ks. biskupa sufragana gnieźnieńskiego Laubitz. Świątynia była szczerze wypełniona wiernymi. Przybyli również przedstawiciele władz z wojewodą poznańskim Bnińskim i prezydentem miasta Ratajskim na czele.

Władze zezwolą na odsłonięcie pomnika ku czci poległych.

Po zamazaniu napisu.

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.). Jak donosiliśmy, miało się odbyć 22 bm. odsłonięcie na wojskowym cmentarzu Powązkowskim pomnika ku czci ofiar majowych, ufundowanego ze składek 10 p. p. Na nagrobku wryto napis: „Pierwszym obowiązkiem żołnierza jest niezłomne dochowanie wierności ślubowanej przysiędze wojskowej. Tu spoczywają żołnierze 10 p. p. poległi na ulicach

Warszawy 13 i 14 maja 1926 r.“ i szereg nazwisk. Żandarmerja nie pozwoliła na odbycie uroczystości poświęcenia i wezwała obecnych do rozejścia się. Wypadek wywołał powszechne zdziwienie. Przed kilku dniami przybyło na cmentarz dwóch oficerów, którzy farbą i kitem zniszczyli pierwsze zdanie napisu. Obecnie władze mają zamiar wydać pozwolenie na odsłonięcie pomnika.

Dziś przybywają do stolicy delegaci amerykańscy.

Warszawa, 30. 5. (AW). Delegaci konsorcjum amerykańskiego, rokujący z Polską o pożyczkę p. Monnet i Glose spodziewani są w Warszawie w dniu dzisiejszym. Obaj delegaci posiadają pełnomocnictwa do podpisania umowy pożyczkowej. — Dom bankowy Blair and Co., oraz Cheese Bank Corp. udzieliły swego pełnomocnictwa p. Monnetowi. Banker Trust upelnomocnił do podpisania pożyczki p. Glosego. W kołach finansowych zapewniają, iż rokowa-

nia finalne ukończone zostaną w ciągu 10 dni.

Warszawa, 30. 5. (AW). Zakończenie rokowań z przedstawicielami konsorcjum amerykańskiego pp. Monnetem i Glosem przybywającymi w dniu dzisiejszym do Warszawy — obejmować będzie jedynie formalne uzgodnienia poszczególnych punktów układu, oraz dostosowanie tych przepisów do realizacji pożyczki, zgodnie z warunkami gospodarczymi Polski.

Święto 61 pułku piechoty.

Tradycja każdego pułku, to skarb najcenniejszy, to spadek pozostawiony przez tych żołnierzy, którzy pracą swą, krwią własną serdecznie, bohaterką śmiercią na polu chwały, tradycję tę zdobyli.

61 p. p. Wlkp. tę chlubną tradycję posiada i w wigiliję święta pułkowego w sobotę, dnia 28 maja ta nasza brać żołnierska z dowódcą pułku p. pułkownikiem Waśkiewiczem na czele udała się do kościoła garnizonowego na nabożeństwo żałobne za poległych. Na nabożeństwie tym obecny był dowódca 15 dywizji p. generał Thommee, major 62 p. p. Szczeciński, organizator i pierwszy dowódca pułku. Korpus oficerski w komplecie i t. d.

Mszę świętą celebrował ks. major Wisniewski. Orkiestra na chórze odegrała „W mogile ciemnej“, a w czasie nabożeństwa kapitan Gąsiorok śpiewał „O władco świata“, p. Kapitanowa Wojtkowiakowa „Łaski o Boże“, a porucznik Krzemieński na skrzypcach odegrał „Marsza żałobnego“ i „Antante“.

Po nabożeństwie kapitan odprawił egzekwie przy katafalku, obok którego ustawiona była warta honorowa. Marsz żałobny Chopina na zakończenie nabożeństwa wykonała orkiestra pułkowa.

Popołudniu o godzinie 4-tej w Teatrze Miejskim 61 p. p. urządził uroczystą akademię. Apotezę Prezydenta Rzeczypospolitej przy dźwiękach hymnu narodowego otwarto akademię. Krótka historia pułku streszczył p. kapitan Rupniewski i zakończył zdaniem, że... żołnierze 61 p. p. Wlkp. winien i musi iść śladami bohaterów z pod Pleszczenicy, Berdyczowa, Kijowa, Kolna. Tak nam dopomóż Bóg! Następnie wiersz Asnyka „Pobudka“ wygłosił bardzo ładnie st. szeregowiec Wichlacz. Polonezem Chopina wykonanym przez chór „Moniuszko“ pod batutą p. Masowskiego część pierwszą akademii zamknięto.

W części drugiej programu akademii p. Sommerówna przy akompaniamencie p. J. Zawilaję odśpiewała bardzo ładnie arję z „Madame Butterfly“ i „Zasmuconej“, była niespodzianką, bo p. Zawilaję na cześć pułku napisał pieśń, którą odśpiewała również p. Sommerówna, za co tak wykonawczy jak i twórca byli oklaskiwani. W dalszym ciągu programu p. Strzelecki artysta Teatru Miejskiego zarecytował Podchorążego z „Kordjana“, p. por. Krzemieński przy akompaniamencie p. kapitanowej Wojtkowiakowej na skrzypkach wykonał arję na strunie „C“ Bača i „Serenadę“ Moszkowskiego. Chór Moniuszko odśpiewał jeszcze „Powitanie „rodca“ i „Modlitwę“ — utwór dyrygenta p. Masłowskiego.

Akademię zakończył żywy obraz, przedstawiający „Bitwę pod Pleszczenicą“.

Słowa uznania należą się wszystkim wykonawcom, a niemięjsze p. kapitanowi Rupniewskiemu, który wziął na siebie ciężki obowiązek zorganizowania akademii.

Wieczorem na Starym Rynku urządzony został capstrzyk. W czworoboku ustawił się pułk. Przybywającemu p. generałowi Thommeemu raport zdał p. pułkownik Waśkiewicz. W poszczególnych kompaniach odczytano listy poległych, a następnie żołnierze przy dźwiękach orkiestry odśpiewali „Wszystkie nasze“ i Boże coś Polskę, poczem pułk pomaszerował do koszar.

Sprawozdanie z niedzielnych uroczystości pułkowych podamy jutro.

Drzazgi.

Stosunki podatkowe w Chełmnie jeszcze i dziś pozostawiają wiele do życzenia. Np. w latach ubiegłych, gdy firma Bracia Karwasz zapłaciła daniny 2 milj. mk. p. bogatsza konkurencja zapłaciła tylko 17 tys. mk. p.

Podobny wypadek zdarzył się i w roku bież. przy taksowaniu podatku obrotowego za r. 1926. I tak właściciela „Dworu Chełmińskiego“, znajdującą się w bardzo smutnych warunkach, oszacowano na 18 tys. zł. od samych pokoi. Otaksowano go zamiast przypuszczalnie na 2 do 3 pokoi, zajętych każdodziennie w stosunku rocznym — na 13 pokoi, co nie wytrzymuje żadnej krytyki.

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 28 maja 1927 roku.

PAPIERY PROCENTOWE

5 proc. Pożyczka konwersyjna	63,00
8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kred. — 93 1/2% (za 1 dolar)	—
5 proc. Pożyczka premj. serja II.	55,—

AKCJE BANKOWE

Bank Przemysłowców I—II em	3,—
	—3,05

AKCJE PRZEMYSŁOWE

Arkona I—V em.	3,40
Cegielski H. I. em.	44,—
Lubań, Fabr. przet. ziemn. I—IV em.	104,—
Młyn Ziemiański I—II em.	3,10
Trł I—III em.	22,—
Unja (dawniej Ventki) I—III ex kup.	23,—

Tendencja: Wyciekająca.

Przegląd religijny i społeczny.

Znaczenie konsekracji biskupiej. — Lot ponad Atlantyk i telegram Mussoliniego. — Agitacja bolszewicka i losy Europy.

Dnia 29 b. m. przeżywała Archidiecezja gnieźnieńsko-poznańska uroczystą chwilę konsekracji biskupiej ks. Karola Radońskiego na sufragana poznańskiego. Jakież jest znaczenie tej konsekracji biskupiej dla nas? Pominąwszy moment wiążący się z osobistymi zaletami ks. Biskupa Radońskiego, czczonego przez wszystkich, którzy mieli z nim kiedykolwiek szczęście się zetknąć, zwróćmy uwagę na moment obiektywny, na znaczenie przekazywania władzy biskupiej.

Co się dzieje w katedrze poznańskiej? Oto prawowity następca na urzędzie św. św. Apostołów, ks. arcybiskup Hlond udziela w towarzystwie dwu biskupów kapłanowi święceń biskupich, czyli że bez niczyjzego protestu, spokojnie i z godnością przekazuje władzę Apostolską człowiekowi. Dzieje się to w chwili, kiedy naokoło toczy się bój zacięty o władzę, kiedy jedni protestują przeciw wszelkiej władzy, a drudzy chcą właśnie gwałtem, lub własną wolą całą władzę zagarnąć. Bój o władzę toczy się między ludźmi dlatego, że każda władza o tyle tylko jest władzą i o tyle tylko może rozkazywać, o ile ma za sobą prawo, powiedzmy odrazu, Prawo Boże.

Władza biskupia ma za sobą Prawo Boże. Prawo to, mające dobro całej ludzkości na względzie, nie ulega najmniejszej dyskusji. Dla każdego, kto wierzy w Boga, w Chrystusa, jest oczywiste, że człowiek Boga powinien bez żadnej dyskusji wysłuchać, jeśli tylko wolę Bożą jasno pozna. I dlatego władza biskupia, która ma za sobą takie wyraźne prawo Boże, jest jedyną na świecie władzą dzisiaj, której autorytet jest niewzruszony. Jej to zawdzięczamy — jak mówi genewski biskup Besson — że w 20-tym wieku mamy takiego samego Chrystusa, jaki żył ongiś w Judei, a który dziś siedzi na prawicy Ojca, czekając na wypełnienie czasów, aby osądzić świat.

Piastunem tej władzy, ustanowionej dla dobra całej ludzkości, nie przez wolę ludzką, albo siłę oręża, ale przez Wolę Bożą, staje Ks. Biskup Karol Radoński, odtąd sufragan poznański.

Cały świat mówi dzisiaj o śmiałym locie Lindbergha ponad Atlantyk, jako o nowej zdobyczy ducha ludzkiego. W powodzi telegramów gratulacyjnych nikt. n. zd. nie ujął tak dobrze znaczenia tego lotu, jak Mussolini. Oto, co czytamy w jego telegramie, (którego nie spotkaliśmy dotąd w prasie polskiej), skierowanym do ambasadora St. Zjednoczonych w Rzymie: „Proszę przyjąć okrzyk podziwu i entuzjazmu, który przepelnia w tej chwili serce całego narodu włoskiego, podziwiającego wspaniały lot Lindbergha ponad Atlantyk. Wola to prawie nadludzka wzięła szturmem przestrzeń i zwyciężyła ją. Jeszcze raz materia uścieliła się u stóp ducha. Ten prawie cud (porodigium) pozostanie na zawsze w pamięci ludzkiej...” Mussolini.

Materia w służbie człowieka, a nie człowiek, ani nie dusza ludzka w służbie materji, oto praktyczny wniosek, zdobyty dla kultury, a w dalszym ciągu dla wiary, przez bohaterki czyn Lindbergha.

Wszystko zapowia, że zbliża się dzień ostatecznego porachunku Europy z bolszewizmem. Czy porachunek ten dokona się tylko w sferze duchowej, pokojowej, czy też zamieni się w krwawą wojnę o cywilizację Zachodu, tego nie chcemy prorokować. Faktem jest, że ogłoszenie „Białej księgi” przez rząd angielski z 16 oryginalnymi dokumentami rewolucyjnych planów sowieckich, oraz zerwanie stosunków dyplomatycznych między Londynem a Leningradem, nie pozostanie bez daleko idących następstw.

Niedawno pisaliśmy na tem miejscu o walce, jaką wypowiedział komunizmowi francuski minister spraw wewnętrznych Sarraut. Nie dziwił się, że nawet masonski, lewicowy rząd francuski, który rok temu jeszcze rozbrajał spokojnych obywateli przez ministra Schramecka, aby komunizmowi ułatwić agitację, dzisiaj się chce zatrzymać na równi pochyłej. Bo oto mamy przed sobą spis 250 gazetek bolszewickich (dwustu pięćdziesięciu), jakie sowiety wydają w samym Paryżu i jego przedmieściach. Patetyczne tytuły, jak np.

„Pod pazurem lwa”, „Przedwiośnie”, „Wiosna”, „Samarytanin”, „Niewolnik kopalni”, „Iskra” i t. d. i t. d. — zapowiadają aż nadto wyraźnie, w jakim kierunku pisma te działają. Każda prawie fabryka francuska ma swoje pismo bolszewickie i swoją drużynę. Specjalną agitację uprawia się po wsiach wśród chłopów i bezwyznaniowych niedowiarów.

O agitacji bolszewickiej w Polsce nie potrzebujemy pisać. Powiedziano to i owo z racji wyborów warszawskich. Zdaje się, że nadchodzi czas, iż Europa musi wybierać: bolszewizm, albo integralny katolicyzm.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Kto zapomniał

odnowić przedpłatę na „Dziennik Bydgoski”, może to uczynić jeszcze dzisiaj w każdym urzędzie pocztowym.

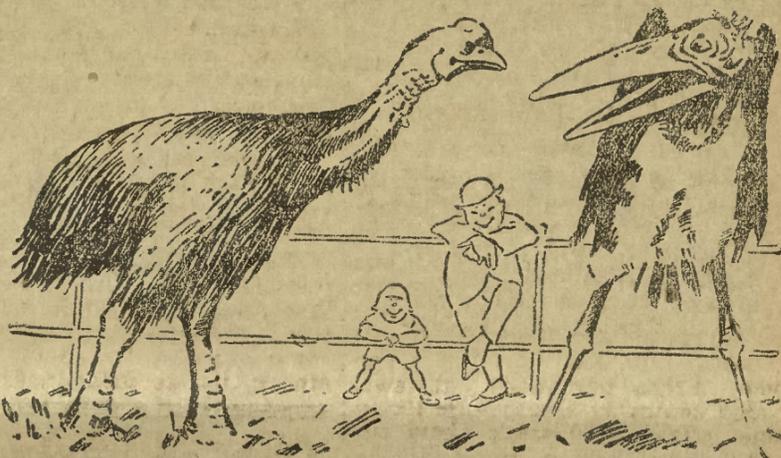
Dzisiaj ostatni numer w maju!

Jednolity front państw europejskich przeciwko komunizmowi.

Berlin, 28. 5. (AW). Komunistyczna „Welt am Abend” przynosi dzisiaj nową sensację. Zdaniem pisma, rząd angielski ma podobno zamiar wszcząć akcję wśród mocarstw, celem zwołania konferencji przedstawicieli rządów państw całego świata w sprawie ustalenia metod zwalczania komunistycznej propagandy. Ak-

cja ta miałaby według pisma widoki powodzenia, albowiem szereg państw posiadających rządy prawicowe, poparłoby Anglię w jej dążeniach. Rząd angielski mógłby w tym wypadku liczyć na poparcie Mussoliniego, Poincarégo, Primo de Riveri i Marxa. Wiadomość powyższą przyjąć należy z wszelkimi zastrzeżeniami.

Co w Poznaniu należy koniecznie zwiedzić?



Ogród Zoologiczny w Poznaniu, jedyny w Polsce,

posiada przeszło 850 sztuk rozmaitych zwierząt ze wszystkich części świata i pozostałe sztuki żubra puszczy Białowieskiej. Stanowi on dla przyjezdnych i wycieczek do Poznania najpiękniejsze chwile pou-

czającej rozrywki i miłego wypoczynku.

Poznański „ZOOLOG” powinien zwiedzić każdy obywatel Rzeczypospolitej Polskiej.

(Przedruk wzbroniony)

Spowiedź b. agenta policji pruskiej.

(Ciąg dalszy).

— Wysoki trybunale! Pies Bismark profanuje narodowe niemieckie bożyszcze! Tego było memu klientowi, gorącemu patriocie zanadto. Laską uśmiercił tego czworonożnego Bismarka, tego psa nad psami, co osmielił się pobrudzić pomnik swego wielkiego imiennika. Oczywiście psu przyznać trzeba okoliczności łagodzące, gdyż to nieboskie stworzenie nie zwąchało, czem był Bismark... Ale memu klientowi na taką profanację najświętszych uczuć narodowych żółć wezbrała i popełnił czyn szlachetny — zatkł kijem bezczelnego kundla, tego parszywego psa... Bismarka. „Justitia fundamentum regnorum” — nawet gdy chodzi o psa, tem więcej, gdy chodzi o... Bismarka. Nadmieniam, że honorarjum w tej sprawie przeznaczyłem na wieńiec do mauzoleum w Friedrichsruh a na znak żaloby założyłem sobie czarną krawatkę...

Sala pękała od śmiechu. Nawet sędzia Weitzemüller, przewodniczący sądu ławniczego, nie mógł powstrzymać się od wybuchu śmiechu.

Pawłowicza uwolniono!

Mecenas wciągnął go w pusty kątek korytarza:

— Pięćset em...m, panie Pawłowicz. Zwolniony od morderstwa, słyszysz człowieku, coś zabił Bismarka?!

— Mecenasie! 200 marek będzie dosyć...

— Nie! Sprawa trudna. Prokurator może apelować. Trzeba zatrzyć ślady. Paweiku, tyś dosyć wody nadolewał do mleka! Strzeż się Temidy!

Pawłowicz zapłacił. Mecenas, węża podkręcając, to lewy, to prawy koniec, biorąc po trzy i cztery stopnie po schodach, pędził do pokoju dla adwokatów. Rozpromieniony.

— Mój drogi! — mówił do mnie — Z tą krawatką byłaby kłapa, lecz wybrałem. Moja siostrzenica, Bronia — niewinne stworzonko — wzięła dziś rano dwie białe krawatki i przypięła sobie zamiast podwiązek. Mówi: Wujaszku! O, patrz! Jakże ładne te białe węzły na tle czarnych pończoszek! — Cóż miałem zrobić...

— Chciałem po drodze kupić białą krawatkę, lecz w kieszeniach ani funia... Teraz do Ribbecka, na flaszkę Bordeaux! Trzeba oblać tę psią sprawę... Co za sukces! Wszyscy mi wieszowali. Niech-no pan z fantazją wystylizuje w prasie.

Gdy to przeczyta, nie rozgniewa się wcale, bo to człowiek o złotym sercu.

Na Mazurach i Warmji.

Błędna polityka królów naszych — Janowicze Zygmunta Starego, który w lenno oddał Prusy Książęce

złutrzonemu Albrechtowi Hohenzolernowi, mści się dziś okrutnie.

Piękny kraj, choć cokolwiek monotony. Cudne jeziora i lasy świerkowe. Lud ten sam, co na polskim Mazowszu. Ta sama krew, te same słowiański typy. Ten sam a jednak inny. Wiara obca i szkoła pruska zupełnie go przeinaczyła. Mówi po polsku, a z małymi wyjątkami czuje i myśli po prusku. Najwięcej wrogów polskości się z tamtych stron wywodzi. Czytajcie tylko powieści Fryca lub Ryszarda Skowronka. Powieście Mazurzy mówią i modlą się przeciw po polsku! O, tak! szeptenią („scypią”) jak nasi Mazurzy z okolic Ciechanowa i Miawy i Kurpie z nad Narwi i z pod Pułtusa. Irlandczycy mówią również po angielsku, a nienawidzą Anglików śmiertelnie. Co innego Warmja. Tam lud czuje i myśli po polsku; choć i tu już znać szczyrby w polskości. Z Warmji pochodzi niejedyn gorący patriota; tam się urodził Feliks Nowowiejski, kompozytor „Roty” i pięknej opery „Legenda Bałtyku”.

Sumy bajońskie polskich pieniędzy pochłonięły te niewdzięczne Mazury. Tworzyli komitety i zbierali w Poznaniu i Warszawie — Beza i mecenas Osuchowski. Zakładali gazetki w Elku i Ostródzie, pisma w języku polskim, drukowane szwabachą czyli niemieckimi czcionkami. Był jeden „Mazur” i plajtnął. Wydawał go prowizor Jan Karol Sembrzycki. Był to urodzony pisarz ludowy, syn nauczyciela wiej kiego. szkoda tylko, że natura nie obdarzyła go nieco większą dozą odwagi. Skończył

swój okres polski listem do profesora Karłowicza, zawierającym oświadczenie, że już nie po polsku pisać nie będzie... W roku 1896 powstała „Gazeta Ludowa”. Redaktorem był Karol Bahrke. Pisał za ostry. Skazano go na długie więzienie, kary jednak nie odsiedział. Wszystko zostawił, narobił długów i czmychnął do Krakowa, gdzie został współpracownikiem „Nowej Reformy”. Mieszkał Na Szlaku, żona jego wyplakiwała sobie oczy, czuła się tam nieszczęśliwą, zaś Bahrke, wesoły donżuan, rzadki gość w domu, śpiewał w „Jamie” Michalikowej na Florjańskiej:

Świr, swir, swir za kominem
Siedzi Mazur ze swym synem
A Mazurka ze swą córką
Wyglądają jedną dziurką!

Panna B..., artystka teatru miejscowego się czule wdzięczyła do pana Karola — był urodny blondyn z niebieskimi oczyma tak przezroczystymi, jak głęboka toń jezior mazurskich — i pytała słodziutko:

— A gdzie to ta Mazurka wygląda oknem dziurką?

Na Szlaku nr. 4 — odpowiadał pan Karol — a piękna pani B... zamawiała ciastka, torty i posyłała na Szlak nr. 4. Gdy panu Karolowi brakowało pieniędzy, sprzedawał tajemnicie polityczne policji pruskiej...

Karol Bahrke (nie Hugo, brat jego, który w czasie plebiscytu pracował dla sprawy polskiej) zaginął w Ameryce i mimo poszukiwań polskich placówek konsularnych odszukać go do tej pory nie zdołano.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pierwsza Polska Wystawa Wodna

23/7.—15/8. 27 w BYDGOSZCZY 23/7.—15/8. 27

Komunikacja i transport wodny — Przemysł i handel związany z transportem wodnym — Artykuły eksportu polskiego (zboże, płody rolne, drzewo, węgiel, oleje mineralne) — Siła wodna w przemyśle — Woda w rolnictwie — Sport wodny i przemysł sportu wodnego — Woda jako czynnik zdrowia.

Informacje i zapisy w Biurze Wystawy. Nowy Rynek 8, gmach Izby Przemysł.-Handl. 11518

Gdańska stajnia Augiasza.

VII.

Jak silne były w Dyrekcji wpływy uprzywilejowanych dostawców (Raskinów i Centrali Kresowej) świadczy o tem fakt, że w ciągu 1—2 lat na skutek tych wpływów zmieniano aż pięciokrotnie kierowników działu zakupów (inż. Błaszowski, inż. Rylke, inż. Cynkin, inż. Byczkowski, inż. Messing).

Temi ciągłymi zmianami sterowanych pracowników działu zasobów ani myśleć nie mogli o jakimkolwiek sprzeciwie, albo niechęci zrozumienia intencji inż. Nagla, wicedyrektora wydziału, prowadzącego także sprawy personalne wydziału i będącego równocześnie współwłaścicielem firmy „Centrala Kresowa“.

Jakie straty materialne, nie mówiąc już o ogólnej demoralizacji pracowników, poniósł z tego powodu skarbnik państwa — może wyjaśnić tylko dokładne zbadanie aktów z tego okresu — o ile w międzyczasie nie znikną one z archiwów dyrekcyjnych — oraz badanie pracowników, załatwiających sprawy zakupu. Badania te mogłyby jednak wydać tylko wówczas pożądane rezultaty, o ileby pracowników tych uchroniono od teroru lub zemsty, pozostających jeszcze u władzy zwierzchników ich, którzy za nadużycia te są odpowiedzialni.

Aby sprawy zakupu materiałów wyłączyć zupełnie z pod ingerencji i kontroli dyrektora Wydziału Mechanicznego inż. Rutkowskiego, utworzono dnia 1 czerwca 1925 r. osobny wydział zasobów, który przejął czynności dawniejszego działu zasobów wydziału mechanicznego, oraz włączono do jego kompetencji zakup materiałów dla służby drogowej (podkłady, podrozdżnice, materiały mostowe, oraz nawierzchniowe) dalej materiały dla elektrotechnicznej (siłowe i silne prądy) wreszcie zakup umundurowania, druków itp.

Dyrektorem tego nowo utworzonego wydziału mianowano współwłaściciela firmy „Centrala Kresowa“ inż. Nagla, czyli zrobiono kozła ogrodnikiem.

Wkrótce potem w rejestrze handlowym sądu gdańskiego p. Nagel aktem rejentałnym z dnia 13 kwietnia 1926 r. przeniósł prokurę ze zrozumiałych względów ostrożności na swojego spółnika W. Jaworskiego. Oprócz tego dla dalszego zamaskowania swego monopolowego stanowiska, firma używać zaczęła trochę zmienionych druków, na przykład:

1. „Centrala Kresowa“, für Handel, Industrie und Landwirtschaft, W. Jaworski & Co, Danzig, Poggenpuhl 10.

2. W. Jaworski i Ska, Centrala Kresowa dla Handlu, Przemysłu i Rolnictwa, Gdańsk, Poggenpuhl 10. (dom własny).

Prawnie jednak w rejestrze handlowym nazwa firmy pozostała nadal ta sama, zaś jedynymi i wyłącznymi jej właścicielami byli inż. R. Nagel i W. Jaworski.

Ponieważ wskutek rozporządzenia ministra komunikacji, dyrekcja otrzymała polecenie, aby zakupy uskuteczniała bezpośrednio u wytwórców, bez pośrednictwa, więc Centrala Kresowa zmieniła cokolwiek swą taktykę wobec dyrekcji. Przesłała ona figurować na ofertach składanych dyrekcji i otrzymywanych zamówieniach, jako dostawczyni, natomiast objęła ona w stosunku do dyrekcji formalne przedstawicielstwo rozmaitych firm i wytwórni. Przedstawicielstwa te jednak ograniczały się tylko do transakcji, zawieranych z dyrekcją i z tego tytułu p. Jaworski czynił zabiegi w dyrekcji celem otrzymania zamówień.

Przedstawicielstw takich posiadała Centrala Kresowa, pod jej różnymi na-

zwami aż dziewiętnaście, czego dowodem są oryginalne pisma tych firm, powierających Centrali Kresowej, wzgl. p. Jaworskiemu zastępstwo swych interesów w stosunku do dyrekcji oraz akta przetargów uskutecznianych w dyrekcji gdańskiej.

Ponieważ p. Jaworski był zawczasu dokładnie poinformowany przez swego współnika p. inż. Nagla o cenach konkurentów, więc też oferty składane w zastępstwie reprezentowanych firm były w ten sposób sformułowane, że z góry zapewniały przyjęcie tych ofert. Nie było też dziedziny materiałów używanych w kolejnictwie, w których by firma Centrala Kresowa nie przyjmowała udziału w przetargach względnie dostawach.

To też w ciągu ostatnich tylko 10—12 miesięcy Centrala Kresowa otrzymała:

1. dla firmy „Zjednoczone polskie fabryki śrub w Bielsku“, 15 zamówień na łączną kwotę około 106 000 zł.

2. Dla huty Bismarcka 2 zamówienia na kwotę około 15 000 zł.

3. Dla firmy Czechowicz i Pajewski w Warszawie 5 zamówień na kwotę około 93 000 zł.

4. Dla tow. akc. „Zar“ w Nowym Tomysku 7 zamówień na kwotę około 60 000 złotych.

5. Dla firmy Krzysztof Brun i Syn w Warszawie 7 zamówień na kwotę około 7 600 złotych.

6. Dla firmy Block-Brun w Gdańsku (?) 5 zamówień na kwotę około 15 000 złotych.

7. Dla firmy Tomaszewski i Ska Poznań 2 zamówienia na kwotę około 5 800 złotych.

Największe zyski osiągała firma „Centrala Kresowa“ przez firmy, które zastępowała w Dyrekcji nieoficjalnie, oddając im swe usługi z tytułu posiadania decydujących wpływów. Dotyczyło to zazwyczaj dużych obiektów, jak np. podkładów.

O stosunkach tych przyjdzie Dyrekcji było doskonale poinformowane, a zwłaszcza wiceprezes inż. Jędrkiewicz w machinacje te musiał mieć wzgląd, gdyż jemu, jako technicznemu wiceprezesowi podlegał bezpośrednio wydział zasobów i on aprobował wszystkie zamówienia i wypłaty.

Co gorsza, kiedy osławiona firma „Tel“ rzuciła oszczerstwa na ostatniego kierownika oddziału zakupów inż. Messinga, to przyjdzie Dyrekcji mimo czterokrotnego żądania znieślawionego urzędnika, aby wytoczono dochodzenie dyscyplinarne i udzielono mu w oryginalnej treści oszczerczych doniesień Raskinów, celem ścigania oszczerców w drodze sądowej, żądaniu temu nie uczyniono zażość. Natomiast bez dochodzenia dyscyplinarnego, inż. Messinga przeniesiono na niższe stanowisko do Bydgoszczy.

Czy wobec powyższych faktów, opartych na niezbitych dowodach Dyrekcja Gdańska będzie miała jeszcze odwagę żądać sprostowań? Czy ministerstwo komunikacji wobec tak obciążającego materiału, będzie nadal przyglądać się bezczynnie tej rujnującej Skarbu Państwa gospodarce w Dyrekcji Gdańskiej, bo przecież nie można brać na serio dochodzenia, poruczonego ludziom, którzy sami są współwinnymi tych nadużyć? Delegowanie zaś z Okręgowej Izby Kontroli Państwa dla przeprowadzenia kontroli człowieka bez fachowych wiadomości, i o małym stopniu ogólnej inteligencji, jest aktem operetkowym żywo przypominającym słynną komedję Gogola pt. „Revisor z Petersburga“.

Argus.

Młoda kobieta w kabinie śmierci.

W zakładzie kąpielowym w Warszawie, gdy otworzono jedną z kabin, zastano na szeslonie młodą kobietę, ścisnącą w ręku rewolwer. Z piersi jej sączyła się krew, plamiąc bieliznę i prześcieradło. Lekarz pogotowia stwierdził zgon.

Po przybyciu policji dokonano oględzin zwłok i na piersiach znaleziono kartkę z napisem „Jesion 140-08“. Żadnych innych dowodów, ustalających nazwisko denatki, nie znaleziono.

Wobec tego prowadzący dochodzenie przodownik zadzwonił pod wskazany na kartce numer telefonu.

— Tutaj „Mała Ziemiańska“ — usłyszał w słuchawce.

Zdziwiony policjant zapytał się o Jesiona. Był to jeden z kelnerów, Kazimierz Jesion.

Gdy na wezwanie przodownika p. Jesion przyjechał do zakładu wszedł do kabiny, krzyk przerażenia wydał mu się z gardła. Po chwili zeznał, że zmarła jest jego żona Władysława, którą poślubił przed 8 laty. Po roku przyszło na świat dziecko. Pożycie było szczęśliwe... aż kilka miesięcy temu zaczęły się kłótnie. Doszło do tego, że opuścił dom, zabierając córkę.

Złote myśli.

Z najczarniejszej ziemi wyrastają najpiękniejsze kwiaty, a najwyższe i najsilniejsze drzewa pną się ku niebu z pośród skał.

I. G. Holland.

Ubóstwo jest rzeczą straszną. Niekiedy zabija w nas duszę: czasami jednak jest tym północnym wiatrem, który przerabia ludzi na Wikingów.

Quida.

Silne postanowienie jest najwyższą mądrością.

Napoleon.

Ludziom nie brak siły, ale brak woli.

Victor Hugo.

Kto postanowił zwyciężyć lub zginąć, rzadko bywa zwyciężonym.

Corneille.

Każdy sam określa swą wartość i jesteśmy wielcy lub mali zależnie od naszej woli.

S. Smiles.

Kochasz życie? Więc nie marnuj czasu, gdyż właśnie z niego życie jest utkane.

Franklin.

Periunt et imputantur — godziny biegną a my jesteśmy za nie odpowiedzialni.

Napis na zegarze słonecznym w Oxfordzie.

Po sześciu tygodniach pożycia małżeńskiego zastrzelił żonę.

Gdy 18-letnia Marja z Krzymowskich Lipińska, zam. w Warszawie wracała do domu wraz ze swą matką podbiegł do niej jej własny mąż i strzelił kilkakrotnie w nieszczęśliwą młodą mężatkę raniąc ją śmiertelnie.

Badany w komisariacie Lipiński do popełnionego czynu nie przyznaje się, tłumacząc, że żona jego ugodzona została jednym ze strzałów, jakie dał do

niego nieznanymi osobnikami, którzy napaśli go przed domem, gdy powracał z libacji od swych rodziców. Wykrętem tym policja wiary nie dała.

Lipiński pobrali się przed sześciu tygodniami po świętach Wielkiejnocy i jak dotychczas, żyli w najlepszej zgodzie. Śledztwo dotychczas nie ustaliło, co było powodem zbrodniczego czynu Lipińskiego.

Burze gradowe na Pokuciu.

(AW.) Z całego Pokucia sygnalizują o silnych burzach gradowych, jakie miały tam ostatnio miejsce. Specjalnie ucierpiała północna część powiatu kołomyjskiego oraz powiat horodeński, gdzie spadł grad wielkości orzecha

włoskiego. Zasiwy zostały miejscami całkowicie zniszczone, w innych miejscach w przeszło 30 procentach. Wspomniane szkody, jak również ustawiczne roztopy, wróżą niepomyślny urodzaj na Pokuciu.

I brzydka kobieta może uchodzić za piękną.

Dziś szuka się w kobiecie duchowej, nie fizycznej piękności.

Bydgoszcz, 28 maja.

Pojęcie piękna, tak jak wszystko inne na świecie, podlega modzie. Gdyby dzisiaj Wenus z Milo zmartwychwstała, to z pewnością oskarżono by ją o brak modnej linii. Krytykowanoby jej pierś rozkosznie zaokrągloną, jej dość wydatne biodra, jej kształty precyzyjne w rysunku, a tak prawdziwie niewieście. O bujnych pięknościach renesansu, o kobietach rubensowskich niema nawet co mówić. Niechaj pozostaną w ramach starych portretów, niechaj nie schodzą pomiędzy żyjących, bo gotowe się spotkać z lekceważącym wzruszeniem ramion. Piękność współczesna, przedewszystkiem musi odznaczać się smukłą linią. Bez tego zasadniczego warunku nie może stawać do żadnego konkursu piękności, nie może się ubiegać o laury gwiazdy filmowej.

Ekran filmowy stał się dzisiaj niejako rewją współczesnych typów piękności kobiecej. Obok słodkiej trochę lalkowatej o drobniutkich rysach buzi amerykańskiej miss, coraz częściej pojawia się rywalka i to rywalka zwycięska, twarz o rysach niezupełnie regularnych, niekoniecznie klasycznie narysowana, ale za to interesująca i pełna suggestywnego wyrazu. Wszakże najsłynniejsze gwiazdy filmowe: Pola Negri i Gloria Swanson, nie mogą być zaliczone do rzędu piękności klasycznych. Twarze ich są tylko wyraziste, efektowne, interesujące i pikantne. A

zatem nie dokładny rysunek brody lub nosa, nie zupełnie idealna linja ust decyduje o piękności, ale to coś nieokreślone, co przejawia się w uśmiechu, spojrzeniu, w grze rysów. Elżbietę Bergner, znakomitą odtwórczynię „Świętej Joanny“ zdobywającą obecnie ogromne sukcesy w dziedzinie filmowej możnaby nazwać prawie brzydką, gdyby nie jej głębokie, fascynujące oczy i czarowny uśmiech.

Coraz bardziej wysuwa się na pierwszy plan piękność kobieca, promieniująca wyrazem duchowym. To też śmiało powiedzieć można, że obecnie prawie niema brzydkich kobiet. Tylko taka kobieta jest brzydką, która piękną być nie chce, lub nie umie. Najbardziej nawet nieregularna twarz może się upiększyć przez wyraz wartości wewnętrznej.

Dzisiejszy tryb życia, faworyzujący sporty, gimnastykę i modę, naogół bardziej higieniczną od dawniejszej, przyczynia się znacznie do uwydatnienia wdzięku kobiet. Moda chłopięcych fryzur nie tylko odmładza kobiety, ale także chroni je od tego nieestetycznego wrażenia, jakie dawniej robiły nieraz sztucznie upięte kokiury z fałszywymi warkoczami, z przypinaniami lokami, z różnymi podkładami i śmiesz nemi kokami. Krótko mówiąc, żyjemy w epoce piękności kobiecej, tylko mocno odmiennej od piękności lat minionych.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Dwa nowe towarzystwa Powstańców i Wojaków

powstały w powiecie wyrzyskim: w Witesławiu i Bninie. Zapal wśród zorganizowanych, zwłaszcza wśród młodzieży jest wielki.

Szczegóły podamy; dziś tylko krótko zaznaczamy, że liczba placówek tej pożytecznej organizacji wzrosła w okręgu bydgoskim do 99. Jeszcze jedno, a będzie okrągła setka!

WITKOWO, (O nowego proboszcza parafii Ostrowite prym.) W ostatnim numerze zamieściliśmy notatkę, w której podaliśmy, iż osierocone po śmierci ks. proboszcza Kleina probostwo Ostrowite, objął ks. Filipiak jun. z Bydgoszczy. Dowiadujemy się, że korespondent nasz został źle poinformowany i że projekt taki przez odnośne władze duchowne nie był rozpatrywany.

Koronowo.

W Wniebowstąpieniu urzędowało Tow. Mi. Polek w salce p. Gollnika „Podwieczorek familijny“ z bardzo urozmaiconym programem, który się pod każdym względem udał. Sala była przepelniona. Zbiór doskonały a humor Młodych Polek niezrównany. Popisowa część programu składała się z przemowy wicepatronki, pięknej patriotycznej deklamacji, arcyzabawnego monologu, komedycznej jednoaktówki, która salwy śmiechu i burze oklasków wywołała, potem deklamacji wesołej Asnyka, scenicznego obrazku „U malarki“ i śpiewu chóru. Aktorki młode odgrywały świetnie, z werwą i swobodą, to też zadowolenie było ogólne. Po przedstawieniu kawa, tańce, gry towarzyskie i śpiewy trwały do 10 wiecz. — o której to godzinie tylko z wielkim trudem udało się „Młode Polki“ przekonać, że to czas — zakończyć zabawę. Żal było tańca i zabawy — przy grze skrzypiec, fortepjanu i mandolinie — ale ks. administrator Żelazny i wicepatronka byli... nie do przekonania! A może tak najłepiej? Gdy najładniej jest — trzeba przestać.

Inowrocław.

Osobiste. Dowódca 4 p. a. p. i komendant garnizonu p. pułkownik Witold Roszkowski został przeniesiony do Grodna, gdzie obejmuje stanowisko szefa artylerji przy DOK. III. Również opuszcza Inowrocław p. kapitan Gasior, dotychczasowy adiutant pułkowy. Dowództwo 4 pap. obejmuje pułkownik Stefan Trzebiński. P. pułk. Roszkowski był dowódcą pułku oraz komendantem garnizonu przez blisko 6 lat, to też z żalem opuszcza dotychczasowy teren działania.

W biegnach na 3000 metrów, które odbyły się w ub. czwartek, a na które zjechali członkowie głównego zarządu „Sokoła“ z Poznania w osobach pp.: Stońskiego i Kempńskiego, zwyciężył p. Nowakowski ze Strzelna, szeregowiec 59 p. p.: jako drugi przybył do meji p. Ratajczak z Puszczykowa, trzeci p. Nowakowski z Inowrocławia, czwarty Mielkisz z Lasek, jako piąty Nawrocki z Inowrocławia. Zawodników stanęło 18. Pierwszy przebiegł trasę w przeciągu 10 minut, 4 sekundy i otrzymał puchar wędrowny. Dla najlepszych biegaczy przeznaczono żelony oraz rozmaite inne nagrody. Do zwycięzców przemówił p. prezydent miasta dr. Krzymiński.

Egzamin dojrzałości w gimnazjum żeńskim odbył się w ub. tygodniu pod kierownictwem wizytatora szkolnego p. dyr. Węcowskiego z Poznania. Egzamin złożyły pp.: Antczak Joanna, Antczak Zdzisława, Buchwald Stanisława, Głowacka Marja, Gotówka Kazimiera, Jagielska Marja, Jaskólska Halina, Jordan Izabela, Klonowska Marja, Krawczyk Helena, Krupska Alicja, Kurzawska Halina, Luks Agnieszka, Mocek Ludmiła, Plucińska Marta, Stefaniak Marta, Winiecka, Plucińska Marta, Stefaniak Marta, kandydatka egzaminu nie zdała.

Poznań.

Zjazd nauczycielski. Podczas Zielonych Świąt, w dniach 7, 8 i 9. czerwca, odbędzie się zjazd Stow. Chrześc. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powsz. Okr. Poznańskiego w sali Ogrodu Zoologicznego w Poznaniu. Referaty, jak również lekcje pokazowe z najaktualniejszej dziś dziedziny nauczania „szkoły twórczej“ (Pracy) wzbudzą niewątpliwie jak najwięcej zainteresowanie i ściągą na zjazd liczne rzesze uczestników. Podczas zjazdu, który rozpocznie się dnia 7. czerwca, o godz. 9. nabożeństwem w kościele farnym, odbędzie się uroczysta akademja ku czci Jana Kasprowicza, na której przemawiać będzie kurator O. S. P.

Zgłoszenia należy nadsyłać jak najspieszniej do zarządu okręgu. Poznań, Działalności 4.

Poświęcenie kamienia węgielnego pod „Ognisko“ w Wyrzysku.

(Od własnego sprawozdawcy.)

W wczorajszą niedzielę Wyrzysk obchodził uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod „Ognisko“, które ma stanąć na pięknie położonym placówku parku miejskiego, będąc niejako bastjonom siły polskości na naszych kresach zachodnich. W tym nowopowstającym gmachu, skupić się mają wszelkie miejscowe organizacje społeczne, z „Sokołem“ na czele, dla pokrzepienia ducha i ciała.

Obywatelstwo miasta Wyrzyska, doceniając rolę tej tak ważnej placówki, pospieszyło też gremjalnie na uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego, i stawilo się po nabożeństwie, które poprzedzało właściwą uroczystość, na rynku, skąd przy dźwiękach dobrze zgranej orkiestry wyruszone na miejsce budowy.

Tutaj jako pierwszy przemówił do zebranych w gorących słowach ks. Zieliński, proboszcz kosztowski, i czasowy administrator parafji wyrzyskiej, podnosząc znaczenie tego nowopowstającego gmachu dla podniesienia ducha narodowego na kresach zachodnich. Po tem przemówieniu, ks. prob. Zieliński dokonał liturgicznego aktu poświęcenia. Następnie ks. prob. jak i przedstawiciele władz w osobach p. starosty Wuyka i burmistrza Jagodzińskiego, oraz prezisi

miejscowych organizacji społecznych, podpisali akt erekcyjny, który został zapieczętowany i wmurowany w fundamenty, poczem wyżej przytoczone osoby wmurowali pierwsze cegły.

Nastąpiły jeszcze przemówienia p. starosty Wuyka p. burmistrza Jagodzińskiego, oraz p. Sikorzyńskiego, delegata Sokola okręgu VIII. nakielskiego. Pan Karol Wachholz, prezes Sokola wyrzyskiego i główny inicjator „Ogniska“, dziękował wszystkim zebrany za współudział w uroczystości, poczem odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Gmach „Ogniska“ stanie przy pomocy finansowej samorządu miejskiego i powiatowego, jeżeli prace pójdą w tempie przyspieszonym, już w lipcu; resztę złoży obywatelstwo, które nigdy nie uchylało się od datków na wzniesie cele narodowe.

Komitet budowy tworzą: Karol Wachholz — prezes Sokola, Jagodziński Piotr burmistrz miasta Wyrzyska, Fas Jan, Posiedzieli ziemski, Dakowski Józef, rendant Powiatowej Kasy Komunalnej, Nowak Stanisław sekretarz Wydziału Powiatowego, Romiński Antoni mistrz piekarski, Wtorkowski Bronisław wiceprezes Sokola, Łabędź Jan sekretarz Sokola, Kaczmarek Tomasz skarbnik Sokola.

Strzelno.

Święto Hallerczyków. W dniu Wniebowstąpienia obchodziło Strzelno uroczystość poświęcenia sztandaru Zw. Hallerczyków — placówki Strzelno. W tymże dniu odbył się V walny zjazd chorągwi pomorskiej.

Uroczystość poprzedzona została capstrzykiem, urządzonym w przeddzień obchodu przez druż. Hallerczyków. Zbiórka na pochód urządzono przed lokalem Piątkowskiego. Przybyli m. i. starosta strzeliński p. Kozłowski, komendant P. K. U. — Inowrocław major Hoerl oraz zastępca gen. Hallera, pułk. Zaremba. Pochodem ruszono do kościoła farnego, gdzie mszę św. odprawił ks. wikariusz Wasielec, a kazanie wygłosił oraz sztandar poświęcił ks. radca Czechowicz.

Na rynku odbyło się następnie wręczenie sztandaru przez prezesa chorągwi pomorskiej ppor. rez. Pałaszewskiego, prezesowi miejsc. placówki p. Pałędzkiemu, który sztandar wręczył chorążemu p. Józefowi Stankowi. Nastąpiła przemowa pułk. Zaremby oraz udekorowanie Hallerczyków.

Pochód ruszył następnie na cmentarz i nad grobem powstańców z r. 1918-19 przemówił ks. radca Czechowski oraz prezes p. Pałędzki. Z kolei odbyła się defilada przed Parkiem Miejskim. W czasie wspólnego obiadu wbijano gwoździe pamiątkowe oraz wygłoszono szereg toastów.

Równocześnie obradowali delegaci na zjazd chorągwi pomorskiej. Zjazd zajął p. Pałaszewski, sekretarzem zaś ppor. Ciesielski. Omawiano szereg spraw organizacyjnych. W dyskusji przemawiali pp.: pułk. Zaremba, Feicht z Mogilna, Czuba z Bydgoszczy, Bukowski z Torunia, Kędziora z Inowrocławia, Degler, prezes placówki inowrocławskiej, Kosmowski, prezes z Kruszowicy, Streląg z Mogilna i in. Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożyli pp.: Kamasa z Bydgoszczy, Średziński z Chelma i Białejki z Mogilna.

Zarządowi udzielono absolutorjum. Dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: ppor. Pałaszewski, prezes., Czuba sekretarz, Kamasa, skarbnik, ppor. rez. Wł. Bartnicki, komendant chor., Wł. Malinowski, komendant drużyn bieżących.

Z POMORZA.

NOWE, n. Wistą. W ub. niedzielę odbył się w Nowem uroczysty obchód jubileuszowy 50-letniego istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej. Na obchód ten przybyło około 200 członków bratnich towarzystw strażackich, reprezentowanych przez 14 delegacji, z 10. sztandarami. Jubileuszową uroczystość rozpoczęto już w sobotę capstrzykiem i marszem z pochodniami przez miasto. Całość święta tego, wypadła okazale, o czem obszerniej napiszemy w najbliższym numerze „Dziennika“.

KOŚCIERZYNA. (Kradzież z włamaniem.) W ub. tygodniu włamali się niewysledzeni dotąd sprawcy do składu bławatów p. P. Skał, przy ul. Gdańskiej 16 i zabrali mnóstwo towarów bławatnych, i lokciowych, łącznej wartości około 12 tys. zł. P. Skała wyznaczył za wykrycie złodziei nagrodę 300 zł., oraz 10% wartości zwróconych towarów.

Gdynia. (Kasa Chorych na powiaty morski i wejherowski, z siedzibą w Wejherowie.) Powiatowa Kasa Chorych w Wejherowie i Powiatowa Kasa Chorych w Pucku, zostaną złączone z dniem 1. czerwca 1927 r. w jedną Kasę Chorych pod nazwą „Kasa Chorych na powiaty morski i wejherowski, na razie z siedzibą w Wejherowie“. W Gdyni i Pucku założone zostaną filje.

Do przeprowadzenia reorganizacji Kas Chorych powiatu wejherowskiego i puckiego, został mianowany komisarzem były dyrektor Pow. Kasy Chorych w Wejherowie p. Augustyn Jeka.

Grudziądz.

1500 zł grzywny wzgl. 100 dni więzienia za pobicie redaktora.

W tych dniach Izba Karną przy sądzie okręgowym rozpatrywała sprawę znanego w mieście tuł. p. Nasiorowskiego.

Pan Nasiorowski w początkach stycznia dokonał ordynarnego napadu na redaktora Dąbrowskiego. Zajście miało miejsce w kawiarni Wielkopolance. Podejrzewając red. Dąbrowskiego o autorstwo pewnego rozdziału „Powszechna noworocznych“, umieszczonych w „Głosie Pomorskim“ (red. Dąbrowski w dzienniku tym nie pracował), napadł p. Nasiorowski na niego w Wielkopolance, uderzył pięścią w głowę, przyczem rozbił mu okulary. Sprawa znalazła swój epilog w sądzie okręgowym, gdzie sąd pod przewodnictwem dra Łacheckiego skazał oskarżonego Nasiorowskiego na 1500 zł grzywny z zamianą w razie nie wypłacalności na 100 dni więzienia.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 3 czerwca wiać apteka pod Orłem, Rynek Staromiejski.

TEATR MIEJSKI. W poniedziałek, dnia 30 bm. teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 31 bm. występ znakomitego śpiewaka Adama Didury oraz śpiewaczki estradowej p. Olgi Didur-Wiktorowej.

Popularny koncert muzyki polskiej. Dnia 2 czerwca odbędzie się w Teatrze Żołnierskim (Wola Zamkowa) o godz. 8 wiecz. koncert, urządzony staraniem Stow. Rodziny Wojskowej koła toruńskiego. Program składa się z rzeczy poważnych, jak: arje z opery „Halka“ — Moniuszki, z opery „Król Zygmunt“ Jotejki, „Legenda“ Wieniawskiego i t. p. Usłyszymy także pieśni ludowe i żołnierskie w opracowaniu wybitnych kompozytorów. Poza tem artysta Teatru Miejskiego p. Wł. Ilcewicz wypowie kilka deklamacji, baleta mistrz prof. Wierzbicki wykona tańce ludowe.

Poświęcenie sztandaru Tow. Czeladzi Katolickiej przy kościele św. Jana w Toruniu. dnia 6 czerwca, tj. w drugie święto Zielonych Świąt, Tow. Czeladzi Katolickiej Rzemieślniczej przy kościele św. Jana w Toruniu, istniejące już od 34 lat, obchodzi uroczyste poświęcenie sztandaru z następującym programem:

O godz. 10.45 zbiórka towarzyszy i gości na Rynku Wełnianym.

O godz. 11.00 odmarsz przed dom seniora przy ul. Grudziądzkiej 36 po sztandar, poczem odmarsz przy dźwiękach orkiestry do kościoła św. Jana.

O godz. 11.30 uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana, poświęcenie sztandaru i przemówienie prezesa honorowego ks. prałata Wysńskiego. Po nabożeństwie odmarsz na dziedziniec ratusza, gdzie nastąpi powitanie władz, delegacji, towarzyszy i gości; przemówienia przedstawicieli i delegatów oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych i wręczenie sztandaru chorążemu; odmarsz do Parku Cegielni.

O godz. 4 popoł. zabawa ogrodowa w Parku Cegielni, podczas której koncertować będzie orkiestra wojskowa; oprócz tego strzelanie do tarczy, koło szczęścia, loterja fantowa i inne urozmaicenia.

Sekretariat Ch. D. i Ch. Z. Z. w Toruniu, mieszczący się przy ul. Mostowej 17, w lokalu filji „Dziennika Bydgoskiego“ otwarty jest codziennie od godz. 5 do 6 popoł.

Zebrań Ch. D. w Toruniu. W ub. środę odbyło się w Lokalu Gospody Cechów Zjednoczonych zebranie informacyjne Ch. Demokracji w sprawie wyborów do rady Kasy Chorych w Toruniu. Na wstępie prezes przedstawił zebrałym doniosłość tych wyborów i zalecał w interesie własnym zainteresować się wyborami, które zadecydować mają o składzie przyszłej rady i o gospodarce w Kasie Chorych, poczem poinformował o przepisach wyborów. Ze względu na to, iż nie wszyscy członkowie zapoznali się z przepisami wyborów postanowiono miesięczne zebranie zwołać razem z Ch. Z. Z. na dzień 8 czerwca do lokalu p. Stuczynskiego, ul. Podgórna 22.

W dyskusji zabierali głos pp. radny Rogala, Bendig, red. Cesarz i wielu innych. poruszono

wiele spraw żywo nietylko członków, ale ogół obywateli i ubezpieczonych interesujących, a mianowicie gospodarki Magistratu i Kasy Chorych, którei zajmie się niezawodnie w niedalekiej przyszłości Ch. D., jak również „Dziennik Bydgoski“.

W końcu obrad przemówił do zebranych prezes miejscowego koła, który w związku z uwagami krytycznymi, podniesionymi w dyskusji przez członków, nawoływał do zgodnej współpracy z Ch. D., której zadaniem będzie zło panoszące się u nas w Toruniu dla dobra ogółu usunąć.

Karambol tramwajowy z samochodem. W ub. piątek w godzinach rannych tramwaj nr. 16 zderzył się na ul. Bydgoskiej z samochodem doróżką nr. 26, który został poważnie uszkodzony. Szofer niejaki Motko, zam. przy ul. Bydgoskiej 78 odniósł poważne uszkodzenie rąk, z pasażerów odniosła obrażenia pewna kąpieta. Rannych odwieziono do szpitala miejskiego.

Przy tramwaju uszkodzona została lampa i szyba.

Nowe maturzystki. Egzamin dojrzałości w seminarjum nauczycielskim żeńskim im. Królowej Jadwigi w Toruniu, który się odbył pod przewodnictwem wizytatora szkolnego pomorskiego p. Wiśniewskiego, złożyły pp.: Bartkowska Irena, Chojnacka L., Biernacka W., Donarska Z., Tryanówna W., Jagielska L., Jaguszewska D., Groblewska H., Kabacińska M., Jelińska A., Kocięcka J., Kasprzykowska A., Kozłowiczówna H., Laskowska M., Leśniakówna G., Machowna M., Madejska J., Łodzińska I., Malinowska C., Myszkowska, Orłowska H., Warmińska Z., Wiśniewska St., Weinerówna M., Zysówna M. oraz 4 eksternistki: Lamerówna H., I. Ojczenaszówna H., Fryzelówna J. i Starzyńska Marja.

ZMARLI.

Ś. p. Ks. Teofil Mielcarski, emer. były długoletni proboszcz w Chlewiskach.

Ś. p. Tadeusz Soliński w Inowrocławiu.

Ś. p. Bronisław Groszewski, w Grudziądzu.

Ś. p. Mieczysław Gawroński w Polanowicach.

Ś. p. Jerzy Kierski w Pniewach, pow. Żnin.

Ś. p. Jan Kasprowicz, wicedyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, oddziału w Poznaniu.

Ś. p. Jan Nepomucen Ślepówron Pałowski, lat 79 w Poznaniu.

Ś. p. Małgorzata z Wujków Jankowska w Poznaniu.

Ś. p. Antonina z Chojnackich Biskupska w Poznaniu.

Ś. p. Scholastyka z Konopków Vetterowa w Poznaniu.

Ś. p. Henryk Jachimski, adwokat w Poznaniu.

Ś. p. Edward Kiwerski, właściciel majątku Łagieżówka w Lubelskiem.

S. M. P.

(Stowarzyszenie Młodzieży
Polskiej i Stowarzyszenie
Młodych Polek).

II.

Zadania więc, które sobie S. M. P. postawiły, są jakby odbiciem życia dobrego Polaka. Doskonałszy zapewne nikt nie wynajdzie, chociażby je nawet w doskonałszy ujął słowa, niż to czyni art. 4-ty ustaw S. M. P.

1. Żyć według zasad wiary, broń religii i kościoła katolickiego!
2. Kochaj ojczyznę nie tylko słowem, ale czynem!
3. Pracę swoją miłuj, obcą ceń i poważaj!
4. Bądź karnym i posłusznym!
5. Zdrowie swe szanuj i hartuj ciało!
6. Bądź czystym i prawym, szanuj swą godność i cześć!
7. Bądź stałym, słownym i punktualnym!
8. Miłuj i mów zawsze prawdę!
9. Bądź uprzejmym, zgodnym i koleżeńskim!
10. Bądź oszczędnym i wstrzemięźliwym!

Podane zaś w art. 5. ku tym hasłom prowadzące środki, to z dobrych i godziwych wybrane najlepsze, i najpotężniejsze, jak: praktyki religijne, zebrania, obchody, oświata, wychowanie piękna; nie zapomniano także o wychowaniu fizycznym, oraz o godziwych środkach społecznych, i dobroczynności.

Jakimi więc organizacjami są S. M. P.? Wobec szczytnych dążeń, nie są S. M. P. organizacjami politycznymi. Nie pytamy się do jakiej partii o katolickich zasadach kto należy. Polityka zresztą wymaga ludzi wyrobionych. Według ustaw państwowych nawet wymaga się 20 lat do dojrzałości politycznej S. M. P. zaś promadzi młodzież już od 14-go roku życia. Polityka młodzieży katolickiej rozpoczyna i kończy się tam, gdzie się kończą zasady katolickie, a rozpoczynają się wrogie. Natomiast przygotowuje się młodzież do życia także politycznego przez wyrabianie haru woli i oświaty.

S. M. P. nie jest organizacją zawodową. Pod tym względem służą członkom związki zawodowe katolickie, które ich bronią, walczą o lepsze warunki życia zawodowego. Więc i do takich organizacji S. M. P. tylko przygotowuje.

Natomiast są S. M. P. organizacjami kulturalno-oświatowymi. Ich celem dać członkom wychowanie i oświatę. Tylko silne charaktery potrafią się ostać w wzmógłonych prądach życia. Dlatego w S. M. P. jest miejsce na zebrania, odczyty, wieczornice itd. One pragną stworzyć zdrowego ducha przez ćwiczenia gimnastyczne i sporty, wycieczki i zdrowe rozrywki. Stowarzyszenie ma druhowi i druhnie zastąpić wszystko, ma je mu pożytecznie zająć czas, tak aby najmniej tegoż czasu pozostało na drogi zła. Ma ono uzupełnić dom rodzinny, a czasem nawet go zastąpić. Wielkie więc pole działania mają Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej. Zaborcy pragnęli naród polski odciąć od wszelkiej oświaty i równocześnie zniszczyć moralność, a przyznać musimy, że nie bez skutku to czynili. Ze zaś oświata i charaktery nam potrzebne, o tem przekonujemy się na każdym kroku. Wiemy, że gdzie brak jednego lub drugiego, rozpoczyna się upadek. Przewrotni ludzie zaś lepiej jeszcze wiedzą niż my, że tylko na masach nieoświeconych, bez sądu, na osobach bez sumienia, prawdziwie opierać się mogą.

Jeszcze kilka słów o ustroju organizacji S. M. P. Członkowie wychowują się wzajemnie, starsi młodszych, rówieśnicy wpływem wzajemnym. Do kierownictwa, czyli zarządu należy tylko młodzież. Tym sposobem już rychło wyrabia się członków na samodzielne jednostki społeczne. Myśl się jednak, kto uważa, że S. M. P. puszcza członków samopas. Młodzież mimowoli ulega złym wpływom, nie chce, lub nie umie się bronić. O fizyczne i moralne jej zdrowie dbają w S. M. P. starsi. Tych, którzy się szczególnie nadawają i poczuwają do tego obowiązku, gromadzimy w patronatach, innych, w towarzystwach przyjaciół młodzieży. Starsi zaprawiają do pracy, radzą a przede wszystkim spotykając się często z młodzieżą, dają dobry przykład. Starac się powinni aby we własnym życiu w czyn wprowadzać zasady katolickie. Verba docent, exempla trahunt. Słowa pomagają, przykłady pociągają. Tego się domagamy od wszystkich, przede wszystkim jednak od członków patronatu. Kierownictwo i patronat, jako czynnik już stały, czuwa i zaprawia młodzież do walki z zachceniami tak zwanymi potrzebami natury. Starsi mają ochronić rozwijające się charaktery przed spaceniem, przeszkodzić, aby niekatolickie hasła i zasady zajęły dusze członków.

Twierdzą niejedni, że stowarzyszenia młodzieży katolickiej zadania tego nie wypełniają. Racja że za czasów wolnej Polski w krótkim czasie swego istnienia, nie zdołały jeszcze przyciągnąć większej części młodzieży katolickiej. Ci jednak, którzy z podo-

bnych stowarzyszeń wyszli, z organizacji tajnych młodzieży, lub takich, które się pod różnymi pozorami np. jako towarzystwa zawodowe organizowały, tacy ludzie są dziś filarami ruchu katolickiego. Kto zaś miał okazję chociażby w ostatnich latach obserwować członków S. M. P., mógł zauważyć, że członkowie, którzy byli w stowarzyszeniach młodzieży polskiej, mało nawet pożyteczni, lub, którzy się z czasem usuwali, że ci, nawet dziś zajmują miejsca ważniejsze w ruchu organizacyjnym, lub conajmniej wpływ zbawienny wywierają na otoczenie swoje.

Nie wkładajmy więc zbyt winy na barki młodzieży. Nie jej wina, że wrogowie duszy i narodu, tak systematycznie, celowo podkopują podstawy życia moralnego w Polsce. Nie spowodowała młodzież także że literatura wszelkiego rodzaju, film, teatr, wogóle sztuka, raczej to, co się pod płaszczyk sztuki chowa, a tem nie jest, że to wszystko szerzy zgniliznę moralną. Winą jednak starszego społeczeństwa będzie, jeżeli nie postaramy się o zrównoważenie trucizny nadzwyczajnymi środkami. Pamiętajmy, gdzie wina, tam kara, czasem nagła, niespodziewana. Niech więc złot okręgowy S. M. P. w Bydgoszczy przyczyni się do tego, aby obudzić odpowiedzialność, poczucie obowiązku, do akcji nad młodzieżą. Niech powiększą się liczby tych, którzy pod sztandarem S. M. P. się garną, a przede wszystkim: niech przyciągną także starszych członków społeczeństwa, którzy nie tylko jałmużną, niechętnie czasem rzuconą młodzieży dopomoga, ale którzy ją wesprą rozumem i sercem.

Chevrolet 1927.

Najwykwintniejszy samochód średniej wagi.

Między najnowszymi zdobyczami przemysłu samochodowego najciekawszym jest nowy model „Chevrolet”.

Ten nowy typ stworzył pod względem mechanicznym jakoteż linii karoserji skończenie wykwintnego wykonania nowe pojęcie komfortu, sprawności i wygody w dziedzinie średniej wagi samochodu.

Typ „Chevrolet” 1927 jest najpiękniejszym w historii tej marki. Jest on wymownym świadectwem wstępującej popularności i ogromnych obrotów, które umożliwiły sprzedać tego wykwintnego i niezwykle sprawnego samochodu, w cenie po za wszelką konkurencją.

Między wieloma ulepszeniami tak w linii jakoteż konstrukcji trzeba wymienić: znaczne obniżenie podwozia, nową chłodnicę, nowe niespajane wachlarze, nowe latarnie formy „Torpedo”, automatyczna tylna lampa „Stop”, nowy chwyt dla koła zapasowego, nowy zbiornik benzynowy, ze wskaźnikiem zawartej ilości, pokrycie siedzeń prawdziwą luksusową skórą, nowe koło sterowe znacznie powiększone, a przy wozach zamkniętych, jeszcze nowy ochraniacz od słońca i nowe patentowe wewnętrzne i zewnętrzne klamki. Patentowe filtry do oliwy i powietrza. Dwa nowe modele zostały stworzone w luksusowym wykonaniu „Special-Touring-Torpedo” otwarty, 6 dowolnych różnych barw i „Sport-Coupe”, wszystkie wozy emalowane syst. „Duco” miała już bardzo wiele uznania od swych odbiorców i zadowolonych z ogromnym sukcesem w tym sezonie tyleż samemu typowi 1927 — ile własnej sprawności i starannej obsłudze klienteli.

Z Powszechnego Związku Pracodawców.

W ubiegłą środę odbyło się w małej salce hotelu Lenginga roczne walne zebranie Powszechnego Związku Pracodawców, na które przybyła stosunkowo niska ilość członków.

Posiedzenie zabrał prezes p. dyrektor Jankowski, udzielając głos syndykowi Powszechnego Związku Pracodawców, p. Laskowskiemu, który zreferował w całej rozciągłości szeroką działalność związku za rok sprawozdawczy 1926-27. Omawiając na początku stosunek związku do innych organizacji, który jeszcze ostatecznie nie jest ustalony, oraz tło ogólnych stosunków gospodarczych w Polsce, referent poruszył sprawę zarobków na gruncie bydgoskim. Otóż w okresie 1926-27 roku nastąpiły trzy podwyżki w łącznej 23,5 procent. Wobec wzrostu drożyzny, na który Związek patrzy z niepokojem, trzeba będzie się liczyć w przyszłości, jeżeli rząd nie podejmie żadnych środków, tamujących dalszy jej wzrost i zmieniający niepokojący stan rzeczy. Powszechny Związek Pracodawców doskonale zdaje sobie sprawę z konieczności prowadzenia racjonalnej polityki zarobkowej, idącej w kierunku podwyższenia realnych płac robotników, i zrobił co w dotychczasowych warunkach gospodarczych i z względu na stosunki konkurencyjne w innych okręgach Polski, było możliwym.

Pozatem wskazał referent na nieelastycz-

ność ustawy o 8-godzinnym dniu pracy na wielkie ciężary, nałożone przez nasze zakłady ubezpieczeniowe na pracodawców; wspomniano też o ostatnich projektach ustaw, jak o inspekcji pracy, umowie o pracy oraz o nowej ustawie o Kasach Chorych.

Obok delegata specjalnego w Ubezpieczalni Krajowej w wydziale „nieszczęśliwych wypadków, w sprawach Kasy Chorych konferuje p. Pitak. Na końcu swego referatu nadmienił jeszcze p. syndyk Laskowski, o czynnej współpracy Związku Pracodawców w Komitecie Kuchni Ludowej oraz Funduszu Bezrobocia.

Po tym obszernym referacie przedstawił zestawienie kasowe p. dyr. Bonneberger, poczem zebrani jednogłośnie zarządowi udzielili absolutorjum.

Przy wyborach nowego zarządu jednogłośnie uchwalono utrzymać zarząd w dawnym składzie, a mianowicie prezesa p. dyr. Jankowskiego, wiceprezesa p. budowniczego Jaworskiego, zaś skarbnika p. dyr. Bonnebergera.

Skład rady związkowej, w której reprezentowane są poszczególne gałęzie przemysłu, nie uległ wielkiej zmianie, gdyż 18 członków rady wybrano ponownie, zaś kooptuje się dwóch nowych i to z przemysłu stolarskiego oraz krawieckiego.

Urząd budownictwa meljoracyjnego w Bydgoszczy i jego działalność w r. 1926.

Do obwodu urzędu bud. mel. należy 7 powiatów: bydgoski, inowrocławski, mogileński, szubiński, Strzebiński, wyrzycki i żniński.

Do działalności urzędu należy:

1. a) Nadzór nad prawidłowym utrzymaniem wykonanych już spółkowych urządzeń meljoracyjnych na obszarze obwodu. Spółek takich jest w obwodzie ogółem 140. Ilość spółek w poszczególnych powiatach, ich ogólne obszary i długości odpływów wykazuje poniższa tabela:

Powiat	Ilość spółek	Obszar meljorow.	Odpływ uregulow.
Bydgoszcz	17	7344 ha	130 klm.
Inowrocław	30	24939 „	290 „
Mogilno	25	6988 „	211 „
Szubin	14	7001 „	87 „
Strzelno	19	11195 „	145 „
Wyrzyk	12	7146 „	203 „
Żnin	23	8790 „	176 „
Razem	140	73503 ha.	1242 klm.

Spółki wykonały w r. 1926 w własnym zakresie prace remontowe przy swych urządzeniach meljoracyjnych, nakładem około 120 tysięcy złotych;

b) nadzór nad meljoracjami w domenach państwowych, których jest w obwodzie ogółem 27 z obszarem meljorowanym 5.000 ha.

2. Nadzór nad wykonaniem urządzeń meljoracyjnych, których wykonano w r. 1926 pięć, z meljorowanym 700 ha, kosztem 161.000 zł.

3. Nadzór i kontrola nad pracami przedwstępniemi (niwelacje, pomiary i opracowanie projektów), celem założenia nowych spółek meljoracyjnych. Prac takich przeprowadzono w ub. roku pięć, z obszarem 260 ha, i 32 klm. rówów odpływowych, kosztorysową sumą 1.707.000 złotych.

4. Wykoonywanie, o ile to możliwe, własnymi siłami technicznymi, prac przedwstępnych dla zakładania spółek meljoracyjnych. W roku

ub. zniwelowano i pomierzono siłami technicznymi urzędu, rzekę Noteć, włącznie z rowami bocznymi długości 12 klm., pomiędzy Turem a Dębionkiem, pow. szubiński.

5. Urzędowe badanie spółkowych projektów meljoracyjnych. — Obszar objęty zbadanymi projektami w r. ub. wynosił 4774 ha, a przewidywane prace miały kosztować 1.223.000 zł.

6. a) Nadzór nad piętrzeniem wody w rzekach niezeglugownych i przy zakładach, piętrzeń, jak: młynach wodnych, jazach, słuzach i zastawach. Obwód posiada młynów wodnych i zakładów piętrzeń ogółem 63.

b) badanie pod względem technicznym nowych wniosków o pozwolenie na piętrzenie wody oraz zmiany wodobiegów;

c) badanie podkładów do wniosków o zapisanie praw użytkownika wody do księgi wodnej;

d) badanie podkładów do wniosków o pozwolenie na stawianie budowli w obszarze zalewowym.

7. Opracowanie opinii fachowych przy sprawach wodnych sporno-odpływowych, dla starostw, kolegi dla spraw wodnych oraz dla województwa w Poznaniu. Opinie takich opracowano w r. ub. 122.

8. Opracowanie opinii w ogólnych sprawach meljoracyjnych, dotyczących prac przedwstępnych dla spółek, rozbudowy wodobiegów, ściągania składek spółkowych, rozdzielanie kosztów i t. p. Opinie takich było w r. ub. 180.

9. Częściowa kontrola działalności rejestracyjnych przy 4-ech stacjach wodowskazowych w obwodzie, na rzekach niezeglugownych. Ogólny nadzór nad sprawami hydrograficznymi przy wodowskazach w województwie, wykonuje biuro hydrograficzne województwa.

Udzielanie interesantom wszelkich informacji piśmiennych, względnie ustnych w sprawach meljoracyjnych, mających szersze znaczenie. Informacji takich wydano w r. ub. około 150.

Z ruchu wydawniczego.

— **Miejska Szkoła Handlowa.** Do Miejskiej Szkoły Handlowej (ul. Jagiellońska róg Konarskiego) przyjmuje się młodzież z świadectwem ukończenia siedmio klasowej szkoły powszechnej lub czwartej klasy szkoły średniej ogólnokształcącej. Nauka trwa dwa lata. Uczniowie i uczennice mają prawo do zniżek kolejowych a dzieci funkcjonariuszów państwowych i samorządowych do zwrotu czesnego. Ukończenie Miejskiej Szkoły Handlowej zwalnia w praktyce handlowo-kupieckiej od obowiązku uczęszczania do Doksztalczącej Szkoły Kupieckiej a w zakresie służby wojskowej i cywilnej daje uprawnienia ukończenia sześciu klas gimnazjum. Czesne dla miejscowych wynosi 10, dla zamiejscowych 15 złotych miesięcznie. Przy wpisie należy przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) życiorys. Wszyscy zgłoszeni podlegają egzaminowi wstępnemu z języka polskiego i rachunków; egzamin wstępny odbędzie się z końcem czerwca. Wpisy przyjmuje się codziennie od 11 do 12, w kancelarii dyrekcji.

Zebranie zarządów Tow. Powst. i Wojaków.

Mimo opinii, która niekiedy jest błędnie poinformowana i nietrafnie ujmującej całość zdarzeń, pomimo powikłań i nieporozumień wśród szeregów wojskowych w innych okręgach — duch i poglądy na sprawę przysposobienia wojskowego u Powstańców i Wojaków jednako się przedstawiają zdrowo, silnie i niezachwianie w swej, raz obranej i ukochanej idei obrony ojczyzny.

Dowodem tej narodowej intencji i jednomyślności było zgromadzenie w dniu 24-go maja br. w Ognisku, na którym przedstawiciele zarządów Tow. Powst. i Wojaków z całego obwodu obradowali w sprawie dalszej współpracy dla dobra organizacji wojskowych.

Posiedzenie zabrał i przewodniczył obradom prezes p. Lewicki, witając przedstawicieli zarządów: „Macierzy”, Jachcic, Szweuderowa, Wilczaka-Okola, Lochowa i Osowejgóry.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przystąpiono do omówienia kwestji przeglądu towarzystw. Po krótkiej dyskusji uchwalono dokonać owego przeglądu w Bydgoszczy na zebraniach.

Zarządy, obradując dalej nad rozmaitymi kwestjami, postanowiły skorzystać z wiosennego czasu i zorganizować wycieczkę członków z całego obwodu wraz z rodzinami do Oplawca w dniu 12 czerwca br. Wycieczka wyruszy na czele z własną orkiestrą specjalnym pociągiem kolejki powiatowej. Program ma być urozmaicony, szczególnie dla dziatwy szykuje się wiele niespodzianek.

Dalej uchwalono zorganizować zjazd obwodowy w dniu 7 sierpnia, którego program ścisły oddano do opracowania zarządowi. W każdym razie rozpocznie się uroczystym nabożeństwem, następnie wypełnią obrady, oraz ćwiczenia, biegi, popisy z dziedzin przysposobienia wojskowego itp.

Po sprawozdaniu ze zjazdu komendantów, wygłoszonym przez komendanta obw. p. Michalaka i komendanta „Macierzy” K. Ianażę, zebranie, mające obraz ciągłej troski o rozwój towarzystw i nieprzerwaną pracę dla dobra członków i kraju, zakończono okrzykiem, który nie jest dla wojsków czczym frazesem drogiej wolności.

(ws.)

List do Redakcji.

Hejnały, rozbrzmiewające od 1 maja codziennie rano i wieczorem z wieży kościoła Klarysek, przechodzą już u nas jakby w stały zwyczaj i do miłych dźwięków swoich tak przyzwyczajają ucho, że zdaje się, brakowałoby czegoś naszemu miastu, gdyby ich nie stało. Trzeba przytem także podkreślić czynność p. Maselkowskiego, dyrygenta orkiestry 16 p. ułanów, który jak za lat poprzednich, nie odmawia Tow. Przyjaciół m. Bydgoszczy swej pomocy i wysyła codziennie regularnie swoich trębaczy na wieżę kościoła.

Jak slychać, Tow. Przyjaciół Bydgoszczy zamierza w porozumieniu z zarządem kościelnym ulepszyć względnie podwyższyć dość karłowate schody, wiodące na wieżę, tak, by w przyszłości hejnały wygrywane być mogły z najwyższych otworów hełmowego szczytu, co przyczyni się wydatnie do tego, że hejnały z tej wysokości slysząc będzie można w mieście wyraźniej i w szerszym o wiele promieniu. Ulepszenia te oczywiście nie mogą obejść się bez kosztów, na pokrycie których brak Towarzystwu funduszu. Zalecałaby się tedy bardzo choćby minimalna pomoc mieszkańców, a zwłaszcza tych, którzy szanując i miłując staropolskie zwyczaje, zechcieliby przynajmniej drobnymi ofiarami poprzeć tę sprawę i pójść za przykładem podpisanego, który wedle swojej możności, składa na ten cel kwotę 10 zł. w redakcji naszego pisma.

N. N.

Niema rozłamu?

Wobec pojawienia się odezwy majora rez. Palucha i dotychczasowego komendanta Związku Powstańców i Wojaków w Poznaniu, majora rez. Kwiecińskiego, którzy uskarżając się na partyjnictwo i terror czołowych figur poznańskiego Związku wystąpili z niego, zapowiadając demonstracyjnie utworzenie nowego Związku Wielkopolskiego, prezes starego Związku, Dr. Zygmunt Głowacki zamieszcza w „Kurjerze Poznańskim” oświadczenie, z którego dowiadujemy się, że

1) ani zarząd Związku, ani też zjazd delegatów nie opowiedział się dotąd za jakąkolwiek partją polityczną, względnie stronnictwem;

2) o jakimkolwiek rozłamie mowy być nie może, gdyż wśród obecnych na zjeździe 127 delegatów 15-tu okręgów, reprezentujących 186 towarzyszy o ogólnej liczbie ca 12.000 członków na rzucone przez p. Palucha hasło rozłamu ani jeden delegat nie zareagował, czyli że wszystkie okręgi i towarzystwa pozostały wierne przy sztandarze związkowym;

3) że gdy po wyjściu z sali pp. Palucha i Kwiecińskiego domagano się ich wykluczenia z związku, wykazało się, że ani jeden ani drugi nie był zarejestrowanym członkiem jakiegokolwiek Towarzystwa Powstańców i Wojaków, wobec czego nie mogą uchodzić za odpadłych członków Związku.

*

Oświadczenie bądź co bądź znamienne. „Dotąd” się Poznań nie opowiedział jawnie za endecją, ale pod jej komendę poszedł. Członków na papierze liczy poznański Związek „około” 12 tysięcy, a w rzeczywistości — niespełna 6 tysięcy. „Nikt” nie zareagował — tylko trzy okręgi (w tajnym głosowaniu), między niemi zbąszyński i szamotulski dały zarządowi Związku do zrozumienia, że chcą być istotnie przygotowaniami wojskowym, a nie narzędziem klki... Pięć okręgów zachowało się dwuznacznie, pięć wyraźnie opowiedziało się przeciw jakiegokolwiek współpracy ze „Strzelcem”.

A co do reszty twierdzeń, że pp. Paluch i Kwieciński nie byli nigdzie zarejestrowani jako członkowie Związku, świadczą one najwymowniej o bałaganie, panującym w zarządzie poznańskim, skoro dotychczasowy wiceprezes i komendant Związku mogli dość długo kierować Związkiem — nie będąc wcale jego członkami.

Może ta „ograzka” przyczyni się do gruntownego wyleczenia poznańskiej organizacji, która nie 186 kół (na papierze!), lecz 450, to jest tyle, ile jest parafii na całym terenie, placówek posiadać powinna. Znacznie mniejsze Pomorze włącznie z okręgiem bydgoskim liczy bowiem towarzyszy tych pożytecznych okrągłe pięćset...

*

Jeszcze jedno, do czego — jak tam do rozłamu — dopuścić nie wolno: Endecy poznańscy prą do usunięcia także na Pomorzu niewygodnych działaczy. Szczególnie silnie agituja za usunięciem ze stanowiska prezesa zarządu dzielnicowego b. wodza powstańców górnośląskich, pułk. rez. Macieja Mielżyńskiego, który nie chce tańczyć w takt piszczałki endeckiej i dlatego jest przez endeków znienawidzony. „Dziennik Pomorski” (wychodzący w Chojnicach), wzywa członków towarzystwa wojackich, aby opuszczali zebrania, na których chciałby przemawiać p. Mielżyński.

Ładnych czasów się doczekaliśmy niema co mówić! Dziś Mielżyński, jutro Bernaczek, pojutrze Walkowski, Teska itd. Tylko z „czerwonymi hrabią” i tymi drugimi trudniejsza będzie sprawa, niż w Poznaniu.

Zdrowie dziecka

to radość i szczęście matki. Używając do kąpieli dla dziecka łyżeczkę płynu **Sily-Ozon-Motor** (wyciąg ze świeżej kosodrzewiny, matka może być pewna, że dziecko rozwijać się będzie normalnie.

Wstrzegaj się tanich lecz bezwartościowych naciągawstw, pozbawionych własności leczniczych. (12288)

KRONIKA

Bydgoszcz, poniedziałek 30. maja 1927.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Ferdynanda. Jutro we wtorek Anieli. Wschód słońca o godzinie 3. 48. Zachód słońca o godzinie 8. 7.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 30. V. do poniedziałku 6. VI. 1927 dyżuruja następujące apteki:

1. Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2. Apteka Kuźaja, ul. Długa.
3. Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

— Biblioteka Czytelni dla Kobiet, Krasieńskiego nr. 41 otwarta codziennie od 4—6 po południu

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś czeka miasto nasze niezwykle atrakcyjną artystyczną; oto z Oceanu wraca najznakomitszy bas świata, ulubieniec wojskowskiej publiczności, chluba śpiewaków Polski Adam Didur. Wystąpi on jedyny raz gościnnie z własnym koncertem, wykonując szereg najpiękniejszych arji i pieśni swego arcybogatego repertuaru. Razem z mistrzem wystąpi jego córka, świetna śpiewaczka estradowa, niezrównana otwórczyni pieśni polskich, włoskich, francuskich, angielskich i rosyjskich Olga Didur-Wiktoria. Pozostała niewielka ilość biletów do nabycia w kasie teatru.

Jutro we wtorek „Gojsza” operetka.

W środę ostatni raz po cenach zmierzonych „Potęga reklamy”.

TEATR POPULARNY.

Dziś w poniedziałek przedstawienie zawieszono, z powodu próby generalnej do premjery „Gnoliwej Zuzanny” świętej operetki J. Gilberta w której wystąpią najlepsze sily zespołu z pp. Bolesławem Mierzejewskim, (Rene), Celińską (Zuzanna), Wołowskiem (des Aubrais) i innymi na czele.

Premjera naznaczona na wtorek dnia 31. bm. będzie niewątpliwie nowym magnesem, ściągającym tłumy do Popularnego.

Dyrekcja zawiadania tą drogą, że przygotowała dla członków słowarzyseń, związków i instytucji nowy typ biletów kredytowanych, na bardzo wygodnych warunkach, po które należy się zwracać do kancelarii teatru w godzinach urzędowych od 10—2 i od 18—20.

Bilety na premjerę „Zuzanny” już są do nabycia w kawiarni „Royal” przy Placu Teatralnym, a od godz. 6.30 wieczorem w dzień przedstawienia przy kasie.

— 15. pułk artylerji polowej wymaszerował dziś rano do Torunia na ostre strzelanie; powrót pułku do Bydgoszczy spodziewany jest we wrześniu.

— Wagon sypialny Warszawa—Berlin. Dyrekcja Kolei Państwowych Warszawa komunikuje, że z polecenia M. K. poczynając od poniedziałku, 23. maja wagon sypialny Warszawa—Berlin w poc. nr. 501 i 502 kursować będzie aż do odwołania dwa razy w tygodniu, a mianowicie: z Warszawy w poniedziałki i piątki, a w kierunku odwrotnym do Warszawy przybywać będzie w środy i poniedziałki. W razie utraty przez podróźnych połączenia z Moskwa, z dalekim Wschodem, wagon ten z Warszawy odchodzić będzie z nr. 501 o dwadzieścierztery godziny później t. j. we wtorki i soboty.

— Na jak długo? Dzisiejszy ranek zapowiada nam przepiękny, ciepły, słoneczny dzień. Da Bóg, pogoda i ciepło może narazicie się ustali. Bo też najwyższy czas tu temu.

— U Sokolic. Pierwsza zabawa żeńskiego „Sokola”, która odbyła się w ub. sobotę w Resursie Kupieckiej, wypadła pod każdym względem znakomicie. Przy dobrej orkiestrze bawiono się aż do wczesnego ranka. Nastrój na sali panował bardzo miły i serdeczny. Każdy ubawił się do syta. Do urozmaicenia zabawy przyczyniły się solowe występy taneczne, oraz popisy gimnastyczne sokolic. Zauważając grono nał, z d-rów

Kantakową na czele — bufet odznaczał się wielką obfitością i doborem przeróżnych potraw smacznych i... tanich. Ponieważ panie gosposie były bardzo gościnne, przeto bufet był w ciągłym obłożeniu. Zabawa Sokolic pozostanie w miłej pamięci licznych uczestników.

— Z wykładów o gruźlicy. Dnia 25 bm. odbyły się w sali Resursy Kupieckiej wykłady lekarzy pp.: dr. Majstera i dr. Soboczyńskiego, o gruźlicy płuc i dróg oddechowych ilustrowane przeźrocami. Sala wypełniona po brzegi... Atmosfera szczerego zainteresowania... Cisza... prelegent zaczyna mówić o chorobach gruźlicy... Skupienie... Niejeden ze słuchaczy z zapartym niemał oddechem, wchłania słowa prelegenta. Może ktoś z drogiem tu osób wiednie i usycha pod działaniem tej strasznej choroby, może on sam ulega jej... Po chwili jednak twarz jego rozjaśnia się, oczy wyrażają radośną nadzieję. Prelegent właśnie mówi — że w wielu wypadkach ofiarę można wyrwać chorobie, można ją wyleczyć, poucza, jak należy postępować w chorobie, jak pomagać sobie w leczeniu i jak ustrzedz się zarazy. Ogólnie panował w sali nastrój dużego zainteresowania. Ta licznie zebrana i zasłuchana publiczność, jest chyba najwymowniejszym dowodem potrzeby takich wykładów. To też gracie słowa uznania należą się pp. lekarzom za ich bezinteresowne poświęcenie czasu i wiedzy dla uświadamiania szerokiej mas. Oby za przykładem lekarzy poszli inni, urządzając wykłady również z innych dziedzin nauki.

— Popisy tresowanych psów odbyły się w ub. niedziele, 22 bm. w hodowli psów p. Budy na Wilczaku. Przybyło bardzo wiele osób ze sfer obywatelskich i oficerskich, aby się przyjrzeć tresowanym psom. W szkole tej psy ćwiczą się na przewodników dla ociemniałych, śledczych dla policji, do pelowania i strzeżenia domów. Nadzwyczajne wyniki daje ta tresura. Psy łażą po drabinach, noszą w pysku ciężarki, skaczą przez wysokie przeszkody, odnađują przechowane rzeczy itp. Popisy takie odbywają się co niedzielę i święta.

„Sokol” konny.

Dnia 27. bm. odbyło się zebranie konstytucyjne „Sokola” konnego w hotelu Lengninga, przy udziale przeszło 70 amatorów tego sportu.

Zebrawanie zgaili członkowie komitetu p. red. Kobierski, który powołał na sekretarza p. Grzegorka, a na ławników pp. Skibińskiego i dr. Nehrebeckiego. Po przeczytaniu porządku dziennego, który zebrani bez zmiany przyjęli, wygłosił red. Kobierski referat o potrzebie założenia „Sokola” konnego, i jego sekcjach. Następnie prezes okręgu V. Sokolstwa, p. Malczewski, dziękuje komitetowi organizacyjnemu za urządzenie takiego pięknego zebrania, streszcza krótko historię i ideę sokola, jak niemniej odczytuje najważniejsze punkty statutu sokolego.

Na zapytanie przewodniczącego, czy zebrani godzą się na założenie konnego Sokola, odpowiedzieli, że godzą się wszyscy. W dyskusji zaś nad temi referatami zabierali głos: podnaczelnik okręgu p. Jabłowski, pp. Szalkowski, Skibiński, Grzegorek, Felczykowski, Urbański i inni. Po załatwieniu wszelkich formalności, przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem wybrano red. Kobierskiego, wiceprezesem red. Sokolowskiego, a jako członków zarządu pp. Grzegorka, Felczykowskiego, Raczynskiego, Skibińskiego Stanis. Masłowski i red. Kozłowski.

Uchwalono zebrania odbywać w każdy pierwszy piątek po pierwszym. Jednak w czasie organizacji odbędą się zebrania częściej. Zebranie zakończono odpiewaniem dwóch zwrotek „Ospaly i gnuśny”.

Po zebraniu odbyło się pierwsze zebranie zarządu, który ukonstytuował się następująco: prezes red. Kobierski, wiceprezes red. Sokolowski, sekretarz Józef Grzegorek, zastępca sekr. Felczykowski, skarbnik Raczynski, naczelnik Stanisław Skibiński, zastępca p. Masłowski.

Nowemu towarzystwu życzymy powodzenia i aby jaknajwiększa liczba byłych kawalerzystów wstąpiła w szeregi i zarazem tacy, którzyby chcieli później do kawalerji wstąpić.

20-lecie Tow. Czytelni dla Kobiet.

W ub. niedzielę Tow. Czytelni dla Kobiet obchodziło bardzo uroczyste dwudziestolecie swego istnienia przy tłumnym udziale członków, delegatek oraz gości. O godz. 9 r. w kościele Farnym odbył ks. rada Filipiak uroczystą Mszę św. na intencję jubilatki który też wygłosił od stopni wielkiego ołtarza piękne, okolicznościowe przemówienie. Słowa mówcy wypowiedane ze swadą oratorską z ekspresją i wielkim odczuciem znalazły żywy odzwiek w sercach tak licznych słuchaczek, skupionych pod sztandarem. Piętna kościelne wykonał prześlicznie chór kościelny; solo skrzypcowe wykonała po mistrzowsku utalentowana p. Jankowska.

O godz. 11 r. w dużej sali Lengninga, przybranej bogato w zieleni, umajonej, odbyło się uroczyste posiedzenie jubileuszowe, które rozpoczęło bardzo pięknym śpiewem chóralnym tow. śpiewaczego „Moniuszko” Powitała licznie zebranych prezesa Towarzystwa p. red. Janowa Teskowa. Przewodniczyła p. Jaworska, do pióra powołano p. p. Jaworowiczowa, do pióra powołano p. Pawłowska. Na ławniczki powołano pp. mec. Maciaszkową, Kleydzińską z Naktą i przedstawicielkę Młodych Polek Pepińską.

O działalności Tow. Czytelni dla Kobiet w Bydgoszczy w okresie dwudziestolecia mówila w sposób treściwy p. Teskowa. Referatu jej wysłuchano z wielkim zainteresowaniem, dziękując w końcu hucznymi oklaskami. Oto wyjątek z referatu red. Teskowej:

„Dnia 11 maja 1907 r. w salce p. Musielewiczowej przy ul. Śniadeckich zebrało się grono kobiet, zwolane przez dr. Halinę Warmińską, obecnie dr. Rozmiarkową, aby założyć placówkę kulturalno-oświatową, tj. Tow. Czytelni dla Kobiet.”

Oto co czytamy o tej nowej placówce w sprawozdaniu sekretarki p. Czarlińskiej z walnego zebrania, odbytego w dniu 24 maja 1909 r. w „Dzienniku Bydgoskim”, jedynym nadówczas piśmie polskim: jak brakło nam takiego stowarzyszenia, pokazał to szybki jego rozwój. Już dawniej kiełkowała w nas myśl założenia towarzystwa ku wzajemnemu pouczeniu się i ku większej łączności kobiet-Polek, wszystkich warstw społecznych. Inicjatorką naszego towarzystwa p. Halina Warmiń-

ska wyrosła w warunkach przychylniejszych u ogniska oświaty i pracy narodowej grodzie Przemysława w Poznaniu i stamtąd przyniosła nam iskry zapalu, którą pobudziła nas do pracy społecznej, do wzajemnej nauki.

Do zarządu wówczas weszły pp.: dr. Czarlińska, dr. Warmińska, dr. Piórłkowa, dr. Biziłowa, Gońska, Czarlińska, aptekarzowa Kuźajowa, dr. Hoppe, Krzymińska, Pawłowska, Siuchnińska, Weynerowska, Zawitajowa, Lewandowska, Gacewa.

Biblioteka Czytelni dla Kobiet znalazła najpierw bezpłatne pomieszczenie w prywatnym mieszkaniu pp. Neumannów. Organizacja napotykała z początku na poważne trudności finansowe. Znalazł się jednak człowiek wielkiego ducha i umysłu, znany podróżnik i pisarz mecenas Stanisław Beiza, który z Warszawy stał słowem gorącej zachęty do wytrwania i nadsyłał także datki pieniężne, czasopisma i wydawnictwa książkowe dzieł swych własnych i innych autorów. Nadesłały także dary poprzednio już założone czytelnie w Poznaniu i Pleszewie oraz różne prywatne osoby.

W pierwszym roku swego istnienia towarzystwo zwołało zebrania zarządu i wydziału 11, zebrania miesięcznych 8, na których odczyty wygłaszali uproszeni prelegenci, panowie z inteligencji, księża, a także i panie z towarzystwa.

Po pięciu miesiącach istnienia lokal Czytelni przeniesiony został do p. Pekałowej przy ul. Frydrykowskiej, obecnie ul. Długa. Biblioteka uzupełniona została w międzyczasie działem dla dzieci, którym kierowała troskliwie p. Pekałówna. Z biblioteczek tej korzystało corocznie po kilkaset dzieci.

Zabaw odbyło się w pierwszym roku 3. Również urządzono przedstawienie Jasełek. Imprezy urządzone przez Czytelnię dla Kobiet udawały się nadzwyczajnie. Na pamiątkę założenia Czytelni rozdawano działwie książeczki rozmaite z następującą dedykacją: „Dziecku polskiemu na pamiątkę założenia Czytelni dla Kobiet”.

Członków zapisało się 275. Rok 1908 był już pomyślniejszym. Biblioteka liczyła w tym roku 756 dzieł. Do Zarządu weszły pp. Czarlińska, Teskowa, Gońska, Ligocka, Piórłkowa, Biziłowa, Kuźajowa, Czarlińska, dr. Hoppe, Kurzyńska, Zawitajowa, Siuch-

nińska, Pawłowska, Lewandowska, Gacowa i Weynerowska.

Zebrań odbywały się raz w miesiącu, poprzedzane posiedzeniami zarządu i wydziałów a urozmaicone wykładami, referatami i pogadankami z różnych dziedzin wiedzy i zagadnień. **Odbywano lekcje języka polskiego z całym partjami dzieci i mimo grozy czujnego oka zaborey uczyły ich pieśni polskiej i historii ojczystej.** Urządzano wiecje propagandowe, jak w Nakle, Koronowie, Pakości. Brano udział w różnych zjazdach i kursach społecznych, jak w r. 1908 w Starolece pod Poznaniem.

Czytelnia z roku na rok rozwijała się jaknajpomyślniej. W r. 1912 w setną rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego, wygłoszono kilka odczytów, poświęconych pamięci i dziełom poety.

Pożyteczną i różnorodną działalność Czytelni przerwał nagle wybuch wojny, a obosirzone prawa wojenne uniemożliwiły dalsze zwoływanie zebrań. Władze pruskie uznały Czytelnię dla Kobiet za towarzystwo polityczne i zakazały wszelkich zebrań.

W r. 1916 urządzono koncert na biednych miasta, który dał 1800 marek dochodu. Ożywiła towarzystwo p. Tucholkowa, którą w r. 1917 wybrano przewodniczącą. Do zarządu wówczas weszły p. dr. Szubertowa i p. Zofja Pawłowska, która swymi staraniami i pięknie opracowanymi sprawozdaniami z zebrań zyskała sobie ogólne uznanie. Zwołane wczwercu r. 1919 zebranie miało na celu omówienia przygotowań do chwili oddawna oczekiwanej — przyjęcia wojsk polskich. Przewodnicząca przemawiała na temat słów Mickiewicza: „o ile powiększycie i polepszycie dusze wasze, o tyle powiększycie granice ojczyzny.“

Sprawozdanie z zebrania w sierpniu zaczyna się od słów „Orzeł biały wzniósł skrzydła do wojennego lotu“

Taka była działalność tow. Czytelni dla Kobiet w latach niewoli. I od chwili niepodległości działalność towarzysztwa nie ustawała. Nie była ona tak wszechstronna, choćby dlatego, że panie rzuciły się w wir pracy społecznej, pracując najwięcej w Czerwonym Krzyżu.

Po śmierci śp. Tucholkowej przewodniczącą obrano red. Teskową. Zarząd energicznie zabrał się do pracy. Przeniesiono bibliotekę do własnego lokalu przy ulicy Krasieńskich, gdzie dotąd się znajduje. **Najkorzystniej w okresie niepodległości zapisuje się rok 1926.** Na zebrania przybywało 40 do 50 procent członkiń. Czytelnia liczy obecnie 1 022 książek.

Stan kasy w poszczególnych latach przedstawiła skarbniczka p. Stobiecka. Za treściwe świetnie opracowane i należycie wygłoszone sprawozdanie bardzo serdecznie oklaskiwano red. Teskową.

Ponieważ nieprzewidziane przeszkody zatrzymały p. Zofję Rzepecką z Poznania, zapowiedziany referat nie został wygłoszony. Życzenia tow. Czytelni dla kobiet składali: prezydent miasta dr. Śliwiński, dyr. Antoni Czarnecki im. konferencji prezesów, ks. Hanelt w imieniu swoje i ks. prob. Skoniecznego, p. Zawitaj im. Izby Rzemieślniczej, red. H. Ryszewski im. redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.

Dalsze życzenia składały delegatki różnych towarzystw miejscowych i okolicznych, jak np. z Nakli. Depesze z powinszowaniami nadeszły: ks. prałat Malczewski, p. Rzepecka, dr. Marja i Eugenia Czarlińska, Kruzono-wa z Grudziądza, Okr. Stow. Młodych Polek, Bydgoszcz, K. Nowakowska z Koronowa, Katol. Zw. Polek z Poznania, Kulińska z Wągrówca, Czytelnia dla kobiet z Nakli, Zw. Ociemniałych Wojaków z Bydgoszczy. Konf. św. Winccentego a Paulo przy Farze, Koło Polek z Inowrocławia itd. itd.

Dyplomy członkiń honorowych towarzystwa otrzymały pp.: W. Teskowa, Zofja Pawłowska, M. Czarlińska, Roz-markowa, Zawitajowa, Stobiecka, Słuchnińska, Weynerowska i Elsnero-wa. Dyplomy uzyskały pp.: A. Gacowa M. Kuźajowa, A. Sowińska, T. Milcher-towa, J. Wierzbicka, A. Piórkowa, L. Bielełowa

Po tym uroczystościowym akcie od-spiwano na zakończenie Rotę: „Nie rzucim ziemi“.

Wieczorem o godz. 9 odbyła się w sale hotelu Lengninga wieczornica, połączona z zabawą taneczną. Koncert na skrzypcach wykonał popisowo prof. Muszyński, którego grę owacyjnie oklaskiwano. Akompanjował mu poprawnie p. Sokolowski. Bardzo serdecznie przyjęto młodą śpiewaczkę p. Cynalewską, sopranistkę szkoły śpiewu p. Klein-Mierzyńskiej, która wykonała arję Mimi z Cyganerii i z opery Casanova, jak również pieśni St. Nie-wiadomskiego. Dziękowano śpiewaczkę burzę oklasków i pięknymi kwiatami.

Doskonale usposobiona p. Cynalewska swoim pięknym głosem, czystym i dźwięcznym, jak również muzykalnością sprawiła jaknajlepsze wrażenie. Przy fortepianie zasiadła p. Strońska, która wywiązała się ze swego zadania jaknajlepiej.

Po części koncertowej rozpoczęły się tańce, które przy miłym nastroju przeciągnęły się do późnej godziny.

Pożegnanie pułk. Jatełnickiego, komendanta Szkoły Oficerskiej.

Rozkazem Ministra Spraw Wojsk. został przeniesiony komendant tuł. Szkoły oficerskiej pułk. Jatełnicki Bolesław na stanowisko dowódcy piechoty dywizyjnej 4 dyw. piech. w Toruniu. Dnia 28 bm. w kasynie oficerskiej szkoły żegnał swego komendanta korpus oficerski szkoły. W im. garnizonu przemawiał gen. Thomme podkreślając pracę i zdolności odchodzącego pułkownika i dziękując mu w imieniu służby za włożony trud nad prowadzeniem tej wzorowej szkoły, życząc zarazem powodzenia i rezultatów pracy na nowym stanowisku. W imieniu oficerów szkoły żegnał pułk. Jatełnickiego nowy komendant pułku. Żaluszka, który skreślił jego wielkie zasługi od początku powstania szkoły jeszcze na gruncie Poznania w 1919 r.

Pożegnanie nosiło charakter serdeczny, a toastem nie było końca. 29 bm. żegnali obiadem swego komendanta wychowankowie szkoły i podoficerowie funkcyjni.

W imieniu podchorążych przemówił prosto po żołniersku podchor. Matuszek, zaś od aspirantów, asp. Wojda, dziękując pułkownikowi za pracę i trud „na urobieniem dusz naszych“ i obiecując sztandar ideałów, jakie zaszczytowała szkoła pod kierownictwem ustępującego komendanta; ponieść wysoko w życiu. Goraco przemówił również sierż. Ledziński im. podoficerów.

Pożegnanie nacechowane było wielką serdecznością a zarazem żalem za odchodzącym pułkownikowi, który dziękował za tę serdeczność żołnierską i prosił o wytrwanie i pracę ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Ujęcie dezertera.** W lesie przy szosie Kujawskiej, ukrywał się od pewnego czasu dezertier z wojska polskiego z 62 pp. 25-letni Władysław Kęciński karany już kilkuletnim ciężkim więzieniem za napady bandyckie i kradzieże, który wybudował sobie w kotlinie lesnej formalne mieszkanie z wygodnym urządzeniem. Jedzenie nosiła mu o pewnej godzinie niejaką Leokadja Zielińska, z domu Jędrzejewska, były prostytutka, zamieszkała w Bydgoszczy, przy ul. Kujawskiej, która również informowała rodziców poszukiwanego dezertera o jego schronieniu. Dezertera oddawiono do władz wojskowych, Zielińską do władz sądowych cywilnych.

— **Podrzucone niemowlę.** Na schodach zakładu św. Florjana podrzucenia pewna kobieta niemowlę, pięciomiesięczne, owinięte w lachmany. Ktoś mógł wskazać wyrodna matkę, zechce poufnie donieść policji.

— **Kto ją pozna?** Z domu rodzicielskiego wydalila się 17-letnia Aniela Minga, zam. przy ul. Wileńskiej nr. 7, która włóczy się po ulicach miasta. Jest to blondyna, o długich warkoczach, wzrostu średniego, szczupła, twarzy okrągłej, ubrana w krótki brązowy płaszcz, obszyty kołnierzy i mankiety kożuszkami. Ktoś mógł wskazać jej adres, zechce donieść jej rodzicom, lub policji.

— **Kradzieże w powiecie bydgoskim.** Do oberży Sułkowskiego w Kruszynie włamali się przez okno nieznanymi sprawcy i skradli pięć butelek wódki czystej, dwie butelki likieru, jedną butelkę oleju jadalnego, kilka butelek soku, siedem do osiem funtów kielbasy i kilka set papierosów. Dochodzenia prowadzi posterunek P. P. Bydgoszcz.

Z 29 na 30-go maja br., włamali się nieznanymi sprawcy do kuźni fabryki wyrobów cementowych w Białychbłotach, pow. bydgoskiego, i skradli rower męski, wyciętek do ryb i różne klucze od maszyn. Ogólna wartość około 200 złotych.

Złot okręgowy Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

Wczoraj, w niedzielę, gościła Bydgoszcz w murach swoich Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej okręgu bydgoskiego, które zjechały na doroczny zlot.

Oprócz miejscowych organizacji „Naprzód“, „Gwiazda“, „Brzask“ i „Wolność“ brały udział w zlocie stowarzyszenia z Koronowa, (z własną orkiestrą flecikową), Makowska, Nowogodowu, Buszkowa, Ślesina, Malic, Szubina, Rynarzawa, Łabiszyna, Miasteczka, Ostromecka, Murowańca, (jedyna instruktorka — kobieta stow. męskiego, kierowniczka szkoły p. Nowicka, również przybyła), Zołędowa, Samsieczna, Samociążka, Kcyni i Potulic. (Drużyna potulicka wywarła szczególnie dobre wrażenie ze względu na swoje jednolite ubranie).

O godz. 9. przed poł. odbyła się zbiórka w ogrodzie Patzera, poczem nastąpił wyjazd do fary, przy dźwiękach orkiestry 62 pp., dostarczonej bezinteresownie przez dowódcę tegoż pułku, gorliwego opiekuna stowarzyszeń wojskowo-wychowawczych. Uroczystą mszę św. celebrował ks. prałat Malczewski, w asyście ks. ks. Fiedlera i Szymańskiego, podniosłe kazanie zaś wygłosił ks. Rózek.

Następnie udał się wspaniały pochód do grobu Nieznanego Żołnierza, gdzie złożono wieniec. Na ul. św. Trójcy przedelfilowały stowarzyszenia bardzo sprawnie przed komendantem związkowym p. Bujakiewiczem z Poznania, oficerem P. W. 62 pp. p. major-em Zglenickim, instruktorem P. W. na powiat bydgoski p. por. Splittem, p. sierżantem Maciejewskim, ks. patronem Fiedlerem, oraz przedstawicielami duchowieństwa i bratnich organizacji.

Po powrocie do ogrodu Patzera dokonał otwarcia zlotu protektor okręgu ks. prałat Malczewski, poczem imieniem związku powitał przybyłych p. Bujakiewicz, imieniem okręgu Towarzystw Młodych Polek ks. proboszcz Skonieczny, z ramienia okręgu zaś ks. prałat Fiedler. Z jego inicjatywy postanowiono wysłać telegram holdownicy na ręce ks. Prymasa dr. Hłonda i uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących: 1. wierności względem Stolicy Apostolskiej, 2. gotowości poświęcenia się dla Ojczyzny, 3. apartyjnosi, 4. protestu przeciw „Ymce“, 5. apelu do młodzieży, aby się tłumnie gromadziła pod sztandary S. M. P., 6. apelu do starszego społeczeństwa, aby wspierało S. M. P., 7. protestu przeciw zepsuciu szeregownemu przez książki i czasopisma pornograficzne.

Po zachęceniu zebranych, aby się wpisali do księgi pamiątkowej zlotu, ofiarowa-

nej przez p. Jana Kaszubowskiego, zarządzo-no przerwę obiadową.

Popołudniowe zawody wykazały dobitnie żywotność idei S. M. P., zapal do pracy wśród członków, i sprężystość zarządu okręgowego w osobach pp. Malickiego, Krzemkowskiego Plawskiego, Treuchla i Bojarkowskiego, oraz ks. patrona Fiedlera. Program ułożony był b. trafnie, szczególnie uwzględniać należy przy ocenie bieg uliczny 3500 m. oraz uprawianie dawnych naszych gier ruchowych, n. p. palanta. Wyniki były jak na początek sezonu średnie — wypadła jednak zaznaczyć, że z powodu niepogody, racjonalny trening był uniemożliwiony — a również brak odpowiedniego boiska (w Bydgoszczy n. p. S. M. P. ćwiczyć musi na dziedzińcu koszarowym — bo boiska niema!) ujemnie wpłynął na wyniki. Udział zawodników był gremjalny; na 300 uczestników zlotu około 90 stanęło do szlachetnego współzawodnictwa. Publiczność zebrała się tłumnie, aby przyjrzyć się zawodom, — wstęp na boisko był bezpłatny, co powitać należy z uznaniem.

Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród odbyło się z pewnym opóźnieniem, spowodowanym wielką liczbą zawodników.

Nagrody, które wręczył patron okręgowy ks. Fiedler, otrzymali nast. członkowie: Derecki („Gwiazda“), Ratke (Miasteczko), Palicki (Naprzód), Rekowski (Naprzód), Kwiatkowski (Brzask), Wolski (Koronowo), — z biegu 100 m. oddz. starszego i młodszego; Wiesner (Naprzód), Palicki (Naprzód), Zarembski (Gwiazda), Rekowski (Naprzód), Wolski (Koronowo), Kwiatkowski (Brzask), — z biegu 200 m.; Lesicki (Łabiszyn), Jarocki (Brzask), Wiesner (Naprzód), — z biegu 800 metr.; drużyny Gwiazdy, Brzasku i Naprzodu — z biegu ulicznego; Szymański (Brzask), Jarocki (Brzask), Ratke (Miasteczko), Domiński (Szubin), Nawrocki (Ślesin), Krzemiński (Brzask), — ze skoku wzwyż; Kędziński (Koronowo), Bartusz (Szubin), Wiesner (Naprzód), Kieszkowski (Wolność), Maternowski (Gwiazda), Kuhl (Naprzód), — ze skoku w dół; Pres (Szubin), Mąka (Ślesin), Bartusz (Szubin), Rekowski (Naprzód), Kieszkowski (Wolność), Domiński (Szubin), — z rzutu dyskiem; Szymański (Brzask), Rózański (Łabiszyn), Zakrzewski (Szubin), Domiński (Szubin), Domagała (Szubin), Borkowski (Naprzód), — z rzutu kulą; Donarski (Wolność), Chrapkowski (Koronowo), Lesicki (Łabiszyn); w rozgrywce w palanta Brzask — Łabiszyn, zwyciężył Łabiszyn; zawody w strzelaniu do tarczy dotąd są nierozstrzygnięte.

Z sali sądowej.

Matka dzieciobójczyni.

Przy drzwiach zamkniętych toczyła się przed sądem okręgowym sprawa karna przeciwko Walentynie Szalkowskiej, Matejki 5a, która po urodzeniu nieślubnego dziecka, zaniosła je na strych. Tam pozostawione dziecko bez opieki, zmarło. Sąd skazał Szalkowską na dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Z kary tej połowa, tj. 1 rok, będzie Szalkowskiej zawieszona.

Młócili zboże, ale nie swoje.

W Strzelcach Górnych, powi. a szubińskiego, jest duży majątek. Do stodoły tej majątności dostali się dwaj osobnicy Antoni Nowicki, i Teodor Jarzębski, i zaczęli młócić zboże i pakować je w worki. Na czynności tej obaj zostali schwytani przez rządzącego majątku Franciszka Siekierkowskiego. Nowicki i Jarzębski skazani zostali po 6 tygodni więzienia każdy.

Falszywy kapral.

Stanisław Zieliński, (Szubińska 25) chciał koniecznie wstąpić do wojska, ale nie jako prosty szeregowiec, tylko podoficer. Biedził się długo, jak to zrobić, aż w końcu postanowił zabrać swemu bratu Bolesławowi dokument zwolnienia, opiewający na kaprala i zgłosić się do wojska. Tak też i zrobił. Złożył podanie do P. K. U., która go przyjęła i przydzieliła do 1 p. lotniczego.

Po pewnym czasie Stanisław Zieliński znalazł się w Bydgoszczy w szpitalu wojskowym. Tu wydał się, dopiero, że Stanisław Zieliński nie jest Bolesławem, jak to opiewają jego papiery.

Skierowano sprawę do sądu okręgowego cywilnego, który za pobieranie poborów kaprala, wprowadzanie w błąd władz i pobicie sierżanta, skazał Zielińskiego na łączną karę 4 miesięcy i 14 dni więzienia.

Stan wody w Wiśle dnia 30. maja rano: Zawichost 1,26; Warszawa 1,49; Płock 1,19; Toruń 1,34; Chełmno 1,28; Grudziądz 1,57; Piekło 1,10; Tczew 1,02; Binłage 2,34; Schienhorst 2,58. Na górnej części nieznaczny przybór wody; na środkowej i dolnej wodą opada.

W królestwie makaronu.

Sztuka kucharska we Włoszech. — Główną potrawą makaron w tysiącznych postaciach. — Wyśmienite wino we Włoszech tańsze niż u nas najgorsze piwo. — Najlepiej je się w małych „trattoriach”.

Rzym, w maju.

Listy z Włoch pisuje się bardzo często, gdyż każdy podróżnik choć trochę sprawny we władaniu piórem, uważa za swój święty obowiązek podzielić się z ziomekami tem wszystkim, co ujrzał i co... wyczytał w Baedekerze. Jeśli tedy chwytam pióro, to tym razem obiorę sobie temat trochę odmienny i spróbuję przedstawić kuchnię włoską, jakkolwiek nigdy nie byłem smakoszem i rywalem sławnego Brillat-Savarina, którego „Fizjologia smaku” jest prawdziwą filozofią i poetyką rozkoszy kulinarnych.

Można żyć we Włoszech niesłychanie tanio, jeśli się żywi tak, jak ten dziwnie skromny naród. Sfery ludowe prawie zupełnie nie jadają mięsa. Być może, iż ten wegetarianizm wiąże się także z tutejszymi warunkami klimatycznymi.

Pożywienie ludu składa się naogół z następującego, mało urozmaiconego menu: z polenty, kasztanów jadalnych, ryżu, makaronu (które nazywają Włosi tysiącami sposobami), a niekiedy także z ryby, dostarczanej obficie przez morze. Idziesz do jadalni i zamawiasz bombeletti, a otrzymujesz zwinęty kuliście — makaron! Chcesz dostać „fettucini” — to także makaron. Zamawiasz „lassagne”, „spaghetti”, „vermitelli”, „tagliolini”, „tagliatelli”, „caneloni”, „capelletti”, czy też „pappardelle” — a ciągle otrzymujesz — makaron. — Ale kosztuje on parę groszy.

Co prawda — w Rzymie jest zwykle napół surowy, to też trzeba stale prosić „Prego, ben cotto!” Rzymianin lubi bowiem potrawy niezupełnie ugotowane. Za to w północnych Włoszech dostaje się wszędzie makaron wysmienity, przewyborny.

Makaronu pijesz wino, które tutaj jest tańsze niż u nas piwo. A więc wychyłam szklanke doskonałego Frascatto lub też szampan z Grottoferaty, który jest czerwony i porywające Aleatico, które jest białe. W małych knajpkach, w których litr wina luksusowego dochodzi tylko do czterech lirów, każdy robotnik posuwa się i robi ci miejsce na ławie, gdyż we Włoszech trzy są rzeczy święte: kot, dziecko i — cudzoziemiec.

Jadając we Włoszech prawie wyłącznie w małych knajpkach i tylko w Rzymie dałem się pociągnąć sławie pana Anakleto, właściciela znakomitej restauracji, gdzie jada się pierwszorzędnie.

Anakleto przyrządza salate w nadzwyczajny sposób. Dzięki niemu też nawróciłem się do oliwy, której przedtem znosić nie mogłem. Ależ ta oliwa włoska jest przewyborna i nie może się mierzyć z najlepszymi nawet gatunkami oliwy eksportowanej. Trzeba ją jeść na miejscu.

Doskonała i tania jest we Włoszech gotowana wołowina (manzo bollito), której dostanie w każdej restauracji, a w Rzymie — świetne mięso jagnięce „abbacchio”. Ale najlepiej pójść do małej, rodzimej trattorii. Tam można zjeść świetnie i tanio, a zaznajomić się przytem z prawdziwą kuchnią włoską. Piszę te słowa nie dla człowieka bogatego, który woli w restauracji hotelowej zjadać rozmaite niemożliwości za słońną cenę, ale do większości Czytelników, którzy nie wyjdą źle na usłuchaniu mojej rady.

A chcesz zjeść coś luksus., np. pieczoną kure, sporządzoną zresztą w sposób niesłychanie smakowity na różnie? Idź przyjacielu do skromnej „Rosticceria”, która często nie jest nawet gospodą, ale otwartą ubikacją bez drzwi, w której w tyle znajduje się ognisko, ruszt oraz najrozmaitsze systemy rozeń, tańczące swój pracowity taniec nokoła ognia. Możesz tam dostać całą kure za dwanaście lirów, co się równa 5 złotych.

Tak jadalem we Włoszech, tak jada przeważna część rodowitych Włochów.

A. W.

W Ameryce można żyć

Z „odszkodowań”.

Nowa plaga amerykańska.

W ostatnich latach powstał w Stanach Zjednoczonych nowy fach, który przynosi wcale nieźle dochody i pozwala specjalistom wieść dostatni żywot.

Nowemu zajęciu oddają się zarówno kobiety jak i mężczyźni, a polega ono na wnoszeniu skarg o odszkodowanie.

Jeśli Amerykanina obrażono lub spotwarzono, nie broni on swego honoru szabłą lub pistoletem, nie domaga się sądu rehabilitacji i ukarania oszczercy, lecz doznana przykreść przelicza na dolary i wnosi skargę o odszkodowanie.

Były wypadki, iż nazwanie kogoś głupcem, kosztowało 100 000 dolarów za niewinny flirt z damą zapłacił jeden mężczyzna sumę, która poderwała jego równowagę budżetową, za pocałunek, do którego sprowokowała go kobieta, zrujnowano go finansowo.

Przed kilku tygodniami znakomity chirurg niemiecki dr. Lorenz oglądał klinikę w Nowym Jorku. Wśród chorych znajdował się pewien kupiec, cierpiący od wielu lat na skrzywienie kręgosłupa. Dr. Lorenz wyraził opinię, iż takie wypadki uleczyć można za pomocą operacji. Te słowa wystarczyły, by pacjent wniósł przeciw niemu skargę o odszkodowanie w wysokości 3 milionów dolarów.

Lekarze amerykańscy zachęcani bowiem słowami znakomitego chirurga, dokonali operacji. Kręgosłup się wyprostował, lecz pacjent nie może się schylać. To właśnie posłużyło mu za

argument do procesu, albowiem sztywna pozycja ciała utrudnia pacjentowi wykonywanie zawodu kupieckiego, a w dodatku uniemożliwia mu oddawanie się sportowi automobilowemu, który mu jest potrzebny.

Lecz nie tylko oszczercy, krzywdziciele i lekarze narażeni są na ruinę finansową. Spotkać to może fryzjera, który ułoży włosy nie do smaku wytwornej modnisi, fotografa za niedość pochlebną fotografię, restauratora za podanie niestrawnej pieczeni dla słabego żołądka. Każdy mąż i narzeczony narażony jest na proces o odszkodowanie „za zawiedzioną miłość”.

Niepojętym np. w naszych stosunkach był proces niejkiej pani Lily Mertens, eks-baletnicy, która poślubiła słynnego fabrykanta konserw. Małżeństwo trwało zaledwie 27 dni, a mrs. Lily opuściła małżonka, ponieważ „złe się z nią obchodził i był brutalny”. Rozprawa wykazała, iż brutalność fabrykanta polegała na tem, że nie pozwolił swej żonie nosić dziwacznych kapeluszy i sukienki wyżej kolan. Sąd przyznał jej alimenty w wysokości 1500 dolarów miesięcznie.

Wobec tych i podobnych faktów — nic dziwnego, że trzeźwo opinia amerykańska domaga się innej interpretacji kodeksu.

Zgóry można powiedzieć, iż dr. Lorenz będzie skazany — takie jest bowiem prawo.

Jak się tresuje słonie?

Służą do tego sznury, różgi i łakocie.

Do belgijskiego Kongo przybyło z Ugandy w Indiach 5 znakomych pedagogów, którym powierzono funkcję tresowania słoni. Słonie afrykańskie żyją bowiem w dzikim stanie, chociaż z wielkim pożytkiem użyte być mogą jako zwierzęta pociągowe.

Uczelnia w Kongo posiada narazie 50 wychowanków, a w ostatnich dniach otrzymała 8 nowych pupilów, schwytych w lesie, po zastrzeleniu ich matek.

Małe słoniatko jest dzikie, uparte i złośliwe, trzeba je więc nauczyć dobrych obyczajów.

Następnym etapem wychowania jest objeżdżanie słonia, potem dopiero uczy się zwierzę wykonywać ludzkie nakazy, nosić ciężary, podnosić trąbę przedmioty, przyklekać itd.

Po pięciu latach pilnych studiów staje się pożytecznym zwierzęciem domowym i kierować nim może nawet dziecko.

Zamykają więc młodziaka razem z starym i łaskawym słoniem. Najtrudniejszą sprawą jest oswoić młodego słonia z widokiem ludzi.

Doświadczeni pedagogowie mają jednak na to sposób.

Krępiją wychowanka sznurami tak, iż z trudnością może się poruszać i przez dwa tygodnie z rzędu zjawiają się rano i wieczorem uzbrojeni w różgi.

Na widok ludzi mały słon poczynają się niepokoić, wydaje dzikie głosy i pragnie się wyzwolić z pęt.

Wtedy siekają go pedagogowie różgami. Operacja ta trwa 10—15 minut. Obity słon czuje swą bezradność, a na pocieszenie otrzymuje kochanie.

Po dwu tygodniach rozumie już, co znaczy człowiek.

Krzyki i wyzwiska nie pomogą!

Jeżeli towarów nie będziemy sprowadzali z fabryk i warsztatów krajowych **zejdziemy na nędzarzy!**

„O prawach i obowiązkach nauczycieli”.

Część I

Feliks Rankowski i Kazimierz Błaszczyński.

Książka zawiera ustawę z dnia 1 lipca 1926 roku o stosunkach służbowych nauczycieli. (Dz. U. R. P. nr 92, poz. 530). Gdyby książka zawierała tylko samą wymienioną ustawę nie byłaby konieczna, bo ustawę samą znajdzie nauczyciel w „Dzienniku Urzędowym” Ministerstwa W. R. i O. P. nr. 13. Autorowie dali nauczycielom do ręki coś innego, a mianowicie podręcznik praktyczny, który objaśnia wszelkie zagadnienia w zawodzie nauczycielskim objęte ustawą o stosunkach służbowych.

Na wstępie podają autorowie uzasadnienia ustawy. (Druk Sejmowy nr. 1374). Uzasadnienie to zwraca uwagę na znaczenie nauczyciela jako wychowawcę przyszłych obywateli, dlatego też ustawa jego prawa i obowiązki inaczej normuje, aniżeli urzędników w państwowej służbie cywilnej. Autorowie artykuł po artykule ustawy objaśniają obszernie wskazówkami z rozporządzeń ministerjalnych i materiałem z różnych dziedzin praktyki szkolnej. Przez te wskazania rozjaśniają niejedną zawilżyły artykuł i dają nauczycielowi wskazówki postępowania i zastosowania ustawy w życiu osobistym i szkolnym.

W tych wszystkich sprawach będzie podręcznik dla nauczyciela najlepszym doradcą, a robi go do tego przydatnym i przejrzystym materiału i wskazówki na marginesie.

Dalszym wielkim ułatwieniem w orientowaniu się w przepisach ustawy stanowi część książki, która prócz też Najwyższego Trybunału Admin., odnoszących się do nauczyciela i jego stanowiska, mieści wykaz artykułów z podaniem strony, chronologiczny opis ustaw i rozporządzeń oraz skrócony rzeczowy Należy się spodziewać, że nauczycielstwo w całej Rzeczypospolitej podręcznik „O prawach i obowiązkach nauczyciela” powita z uznaniem i zadowoleniem.

PROGRAM W KINACH

— „Wielki książę na wygnaniu”, dramat z życia uchodźców rosyjskich na emigracji w Ameryce i „Kobieta z temperamentem”, komedia stanowią razem 15-aktowy, ostatni przed strajkiem, program w kinie „Kryształ”, które zamknie swe podwoje w dniu 1 czerwca na skutek niezdrowej w swej mierze, polityki podatkowej naszego magistratu. Dziś i jutro więc publiczność ma jeszcze sposobność uraczyć się rozrywką miłą i kulturalną a potem... zobaczymy.

— Kino „Nowości”. Ostatnie pożegnane, najwspanialsze arcydzieło D. Griffitha „Orkan namiętności”, wielki dramat o przepięknej wystawie z udziałem najgłośniejszych artystów z niezrównaną Wanposter, ukaże się na ekranie dziś i jutro poraz ostatni. W dniu 1 czerwca br., z powodu olbrzymiego podatku bilietowego, kinoteatr będzie zamknięty na czas nieograniczony.

— Wycieczkom szkolnym do wiadomości. Stacje mleczne, istniejące już w niektórych szkołach w Poznaniu, pod kierunkiem Komitetu Szkolnych Stacji Mlecznych przy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego, gotowe są po cenach minimalnych wydawać gorące mleko, kakao, lub herbatę miodziłą, przybywającej do Poznania w zorganizowanych wycieczkach szkolnych, o ile kierownictwo szkoły na trzy dni przed przyjazdem wycieczki zawiadomi przewodniczącą Komitetu dla ilu osób, na którą godzinę i jaki należy przygotować posiłek. Posiłek ten, wydawać się będzie w Stacji Mlecznej przy Seminarjum Nauczycielskiem Żeńskim w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka nr. 30. Przewodniczącą Komitetu, Marja Kasprowiczo, Poznań, Plac Nowomiejski nr. 6a, III p.

Towarzystwo Ubezpieczeń „Europa” Sp. Akc. w Warszawie.

W siedzibie własnej odbyło się dnia 18 maja 1927 r. walne zgromadzenie akcjonariuszów Tow. Ubezpiecz. „Europa”, pod przewodnictwem p. inż. Artura Machleja, prezesa Rady T-wa. W imieniu zarządu sprawozdanie za rok 1926 złożył p. prezes H. Wiczorkowski. W dłuższym przemówieniu przedstawił zbranym całą działalność t-wa poprzez okres trudności gospodarczych, panujących w kraju od r. 1920 z różnymi zmianami, aż do czasów ostatnich. Sprawozdawczy okres 1926 r. był pod każdym względem dodatni, czego dowodem są osiągnięte zyski w kwocie zł. 84,320,24 a co zawdzięczać należy z jednej strony poprawiającej się sytuacji gospodarczej kraju, oraz z drugiej strony zaufaniu, jakie sobie T-wo „Europa” wyrobiło w społeczeństwie.

Aktywa w końcu 1926 roku wynoszą zł. 1,494,767,59, zbiór składek — zł. 1,193,564,57, suma zawartych ubezpieczeń zł. 16,895,594, rezerwa składek wraz z składkami przeniesionymi — zł. 895,921,10. Sprawozdanie walne zgromadzenie jednogłośnie zatwierdziło, udzielając pokwitowania zarządowi i radzie nadzorczej.

Nader pomyślnie wyniki działalności t-wa „Europa” w 1926 roku pozwoliły z jednej strony na przyznanie ubezpieczonym wysokiej dywidendy, mianowicie 20 proc. w stosunku do opłacanej za czwarty rok i dalsze lata premji, oraz z drugiej strony na wydzielenie akcjonariuszom 5 proc. dywidendy od posiadanych akcji i na dalsze wzmocnienie funduszy rezerwowych.

Do rady nadzorczej należą: pp. inż. A. Machlejd — prezes, sędzia J. Wegner, mec. Br. Łacki, dr. M. Wyrostek i pos. J. Makulski, do zarządu: pp. H. Wiczorkowski — prezes, I. Goldman, radca W. Biesiekierski i J. Machlejd. Reprezentacja pomorska spoczywa dotąd w rękach p. dyr. Aleksandra Wolffa, który jako niezwykle fachowiec wyszkolił w dziale życiowym współpracowników t-wa tak, że ci ostatni zawiązując temu dobremu wyszkoleniu, opanowali należycie przyznane im tereny.

S. M. P. „Promyk”. We wtorek, po majowym nabożeństwie krótkie zebranie informacyjne w sprawie Złotu Ogólnopolskiego w Poznaniu oraz wycieczki parostatkami do Torunia. Upraszta się o przybycie wszystkich druhen obu oddziałów i Czyżkówka. O godz. 8 zebranie zastępowych i zarządów obu oddziałów. Ćwiczenia wychowania fizycznego wobec tego w tym dniu się nie odbędą. Od czerwca ćwiczenia fizyczne odbywać się będą regularnie w każdy wtorek i piątek od godz. 6,30 do 8,30 na boisku szkoły św. Trójcy. Upraszta się o liczny udział w tych ćwiczeniach.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

L. Grz. Krzemieniewo. O co właściwie chodzi? Prosimy o jaśniejsze przedstawienie sprawy.

S. Z. Bielawki. Nie możemy z powodu tak blażej przyczyny krytykować wszystkiego i wszystkich.

J. J. Dąbrowa Chełmińska. Bez podania dokładnych dat, (miesiąc i rok zaciągnięcia pożyczki hipotecznej) przeliczenia dokonać nie możemy.

Fr. St. Świętę. Wkładki złożone w bankach, domach bankowych i P.K.O. waloryzuje się na 5%, ale przerachowuje się tylko taką część wkładki, jaka w chwili złożenia odpowiada 2500 zł. Waloryzacji ulegają tylko wkładki, złożone do końca 1922 roku — zaś po roku 1922 nie ulegają waloryzacji, tak, iż będą zwracane tylko według relacji 1.800.000 mkp. = 1 zł.

G. G. 5. Lipinki. Należy złożyć wniosek do Izby Skarbowej, przez najbliższy urząd skarbowy. Dobrze jest załączyć pismo, polecające przez Koło Inwalidzkie.

K. W. Gębice. Adresu nie znamy **Z. Mogilno.** Bezcelność i głupota ludzka nie mają granic. Sumienie jest najsprawiedliwszym sędzią.

„Interesowanej”. W tej sprawie udzieli informacji Kuratorjum Okręgu Szkolnego w Poznaniu.

P. J. Dz. Tylko Powiatowa Komenda Ubezpieczeń udzieli w tej sprawie objaśnień.

Obronca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka.
27310

POLECENIA

Ubranka (1591)
do Komunji św., spodnie do pracy sprzedaje tanio Jan Wjlczewski, Bydgoszcz, Św. Trójcy 22a.

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych, także wyślicelne solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca

Ignacy Grajner,
Bydgoszcz, (9574)
Dworcowa 8. Tel. 1921

Ubrania
przyjmują do odprasowania po 3 zł, dostawa w dom, wykonują także miarowe i przeróbki. Radziński, Wiatrakowa 18. (12917)

Węgiel drzewny
wprost z puszczy białowiejskiej najlepszej jakości dostarczam detalicznie każdą ilość. Zamówienia pocztówkowe uskutecznia się natychmiast. poza miasto kolejną. Ceny konkurencyjne A. Brzeski, Bydgoszcz, ulica Gajowa 3. (F-5898)

Fotograficzne
aparaty dla zdjęć 5 minutowych (Schnellfotografie) znaukątano na sprzedaż. M. Kurkerewicz, fotograf, Bydgoszcz, Ugrotry 40. (12050)

Meble

kompletne urządzenia mieszkaniowe i biurowe na dogodnych warunkach poleca. W. Błaszczyk, mistrz stolarski, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 i Grunwaldzka 151, telefon nr. 303. (12218)

Każdy może
przekonać się że Pracownia Konfekcji Damskiej Podwale 2, róg Kościelnej, wykonuje pod kierownictwem pierwszorzędnych sił krojczych, efektowne suknie od zł 12, płaszcze od zł 15, kostjumy od zł 25 począwszy 11262

Meble

na zamówienie wykonuje W. Błaszczyk, mistrz stolarski, Bydgoszcz-Okole, Grunwaldzka 151, obok starego ementarza. Telefon 303. (12219)

Malarz
odnawia mieszkania tanio i solidnie. — Kasprowicz Sienkiewicza 57. (12258)

Meble
piewszorzedne jadalnie, sypialnie już od 500 zł, także wielki wybór pojedynczych, tanio na dogodnych warunkach poleca Zielinski, Śniadeckich 43. (F-5885)

Ubrania
na miarę wykonuje gustownie po cenach niskich. Również przyjmują ubrania do przerabiania i inne prace krawieckie. Golubski, mistrz krawiecki, ul. Grodzka 16. (12147)

Sieczke
w każdej ilości, krótko-źnięta i przesiewana, słome prasowaną i wszelkie artykuły pastewne oddaje tanio Srotownia i sieczkarnia P. Duwe, Dworcowa 18d. F-5872

Tapicer
poleca się do wszelkich prac wyściełanych. Wiatrakowa 18. (12285)

SPRZEDAŻE

460 morg. majątek
3,50 bonitacji, budynki maszynowe z inwentarzem żywym i martwym 80.000 zł., wpłaty 45.000 zł., 300 morg resztówka, dom w parku i ogrodzie, ziemia pszenna 120.000 zł., 260 morg piękna resztówka przy mieście, kolej, światło elektryczne, kanalizacja, telefon, radio, piękny ogród, 12 pokojów 14.000 dol., 120 morg piękna resztówka 55.000 zł., 60 morg pszennej ziemi 20.000 zł. i wiele innych poleca biuro „Pogoń”, Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Gospodarstwo
145 morg dobrej ziemi, 10 morg lasu, 12 morg łąki, zabudowania maszynowe, inwentarz żywy i martwy kompletny, stacja kolejowa, mleczarnia w miejscu, sprzedam lub wdzierzawię zaraz. Bukowiec, powiat świecki, Kallus. (F-5831)

Dom
z komfortem, mieszkania 4-pokojowe z kuchnią cena 45.000 zł. Dom narożnikowy, z 2 sklepami cena 30.000 zł. Dom nowoczesny, mieszkania 7, 6, 5, i 3-pokojowe z kuchnią, dzierżawa roczna 15.000 zł., cena 110.000 zł. Prócz tego wielki wybór domów, w cenie od 5-200.000 zł. poleca i przyjmuje świeże zlecenia Małek, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 699. (11534)

Zakład
fryzjerski istniejący od 20 lat, z mieszkaniem, z powodu choroby jest zaraz korzystnie na sprzedaż. Of. piśmienne proszę skierować do Dz. Bydg. pod „Zakład”. (12230)

Prywatne
40 morg ziemi pszenno-buraczanej ziemi, zabudowania I klasy. Dom 4 pokoje, kuchnia, inwentarz żywy i martwy kompletny, z powodu wyjazdu na sprzedaż za 18.000 zł. Kieliszek i Łomżyński, Bydgoszcz, Plac Piastowski 12. (12158)

Skład
z urządzeniem lub bez nadający się na każdą branżę wraz z czteropokojowym mieszkaniem i kuchnią w rynku zaraz do wdzierzawienia. Zgłosz. W. Łoboda, Łabiszyn, Rynek. (12035)

Dom piętrowy
z ładnym składem, podwórzem i dużymi ubikacjami pobocznymi, w środku miasta, w ładnym miejscu. Chodzieży na sprzedaż; również motor elektryczny 15 P. S., fab. Bokelman i Kuhle, trójfazowy, z owiewem kupr. i przybor., w najlepszym porządku korzystnie na sprzedaż. J. Morzewski, Chodzież. (12258)

Oberża
z towarem korzonnym, młodszemu panu wdzierzawię, późniejsza sprzedaż nie wykluczona. O. Lachmann, Strzelce dol. p. Fordon. (F-5868)

Wielka
oberża z pełną koncesją, w dużej wsi na Pomorzu z interesem kolonialnym i sprzętów kuchennych, ładny mas. dom 10 pokojów, 2 kuchnie, 2 salki, kilka morg ziemi, łąki, duży ogród koncertowy w tem 60 drzewek owocowych które przyniosą około 60 do 70 ctr. owoców, kręgielnia duży jazd. Śliczne położenie jedyne letnisko nad pływającą wodą z wolnym rybołówstwem i nad szosą (dla amatorów). Stacja kolejowa, 2 kościoły, tartak, nadleśnictwo itd jest natychmiast korzystnie na sprzedaż. Oferty pod „B. K.” do Dz. Bydg. 12163

Maszyna
do więzienia pończoch „Concordia”, fabr. Irmscher, Drezno, jak nowa, za 550 zł na sprzedaż. Średnia waina. Adres wskazuje filja Dzien. Bydg., Dworcowa 2. F-5882

Okazyjne młyny.

Młyn wodno-turbinowy, przy tem 120 morg ziemi w tem 20 łąki, światło elektryczne 65.000 zł., wpłata do umowy. Młyn wodny i 40 morg ziemi przy stacji kolej., wpłaty 25.000 zł. również parowe i motorowe od 30.000 zł. do 200.000 zł. poleca biuro „Pogoń”, Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Tanio
na sprzedaż registryjna kasa „Monopol” 4 przedziały, dobrze utrzymana. Gappa, Skórcz. (11866)

Planino
używane korzystnie sprzedaje Majewski, ul. Pomorska 65. F-5874

Parowy
komplet do młocenia 54 do 60 cali używany lecz w dobrym stanie, może wymagać remontu, poszukuje celem kupna. Dokładne oferty z podaniem roku budowy, pomiarów i marki nadesłać B. Koralewski, Lidzbark, ulica Mostowa 12. (11959)

Kanapy
leżanki, materace, gotówka, ratami, również przerabia stare. Tapicernia, Bydgoszcz, Mazowiecka 6. (F-5906)

Rower
sprzedam lub zamienię na aparat fotograficzny, ul. Artura Grottera 3, II ptr. lewo. (12212)

Wóz
rzeźniczy na resorach i półszerek na sprzedaż. Ul. Kujawska 103. F-5867

Sypialnia
jasna dębowa, stylowa oraz obrazy tanio na sprzedaż. Niedźwiedzia nr. 4 II ptr. (12175)

Jadalnia
dęb. forn. bardzo korzystnie na sprzedaż. Podwale 14. (12216)

Dziecięcy
wózek tanio na sprzedaż i 4.000 starych dachówek. Ul. Jenerala Bena 3, II p. lewo. (12237)

Nowe pierze
gęsie darte na pierzyny i poduszki korzystnie na sprzedaż. Oferty do Dz. Bydg. pod „Pierze”. (12254)

KUPNA

Majątek
ziemski dla reflektanta ze znaczną zalozką poszukuje. Of. „PAR”, Poznań, Al. Marciniowskiego 11, pod „Nr. 54363”. (11766)

Każda ilość
używanej blachy falistej, lub innej, kupimy. Zgł. pod „275” do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5829)

Poszukuje
kapna domu z ogrodem albo z ziemią, lub dzierżawy gospodarstwa do 100 morg. Zgł. pod „N. N. 66” do Dz. Bydg. (12252)

Płyty gramof.
stare kupię a 50 gr. odbiorę w domu. Of. do Dz. Bydg. pod „Płyty”. (12250)

Kupię
lub wdzierzawię interes kolonialny, w mieście w ulicy ruchliwej, z towarem lub bez towaru. Kto? wskazuje filja Dzien. Bydg. Dworcowa 2. Pośrednictwo wykluczone. (F5911)

LEKcje

Wyuczam
szybko malowania na jedwabiu liworem, bronzem, koralikami, puszkami. Ul. Podwale 20, I ptr. lewo. (F-5706)

Sympatycznego
nauczyciela języka francuskiego, możliwie niezawodowego, poszukuje „subtelna, młoda pani”. Of. upr. pod „Subtelna” do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. F-5897

POSADY

Chcesz otrzymać posadę
musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (8652)

Piekarz
trzeźwy i sumienny, pewny w swoim zawodzie, potrzebny natychmiast. Oferty z odpisami świadectw i podaniem warunków nadesłać do Fabryki krzesel Gościcino Sp. Akc. w Gościcinie, Pomorze. (12071)

Domokrątnychj
z patentem i gwarancją na towary krótkie poszukuj. Wiadomość w Dzienniku Bydgoskim. (12225)

2 pomocników
fryzjerskich 1 damsko-męski mogą się zaraz zgłosić. Firma L. Adamczewski, Chełmno Rynek 4, (Pom) (12223)

Poszukujemy
natychmiast kasjera do przemysłu, który włoży pożyczki 5.000 zł. lub współnika z 10.000 zł. Pensa i zysk zapewniony. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Kasjer”. (12234)

Pomocnika
fryzjerskiego dzielnego w swym zawodzie, przyjmę zaraz na stałą posadę wraz z utrzymaniem lub od 1. 6. 27 r. Feliks Madziński, Mogilno, Plac Wolności 18. (12232)

Starszy
czeladnik ślusarski, który pracuje na tokarni i zna się na reparacjach maszyn rolniczych potrzebny zaraz, stacja w miejsc. Fr. Mazany, Barcin, pow. Szubin. (12235)

Młody chórystów
16-18 letnich poszukuje Teatr Miejski. Zgłoszenia przyjmują kancelarja ul. Jagiellońska od 10-1 i 6-8. (12194)

Elektro-monter
doświadczony, samodzielnie pracujący, obeznan dobry z reparacją maszyn elektrycznych, wladający językiem polskim i niem. może się natychmiast zgłosić w firmie Ampere, Aleje Mickiewicza nr. 4. (F-5899)

Stenotypistka
biegła maszynistka w polskim i niemieckim, samodzielna poszukiwana. Osobiste zgłosz. spieszne Bronisław Metelski, Śniadeckich 55. (F-5814)

Tokarza
dzielnego i kilku dobrych stolarzy na meble poszukuje zaraz Herb. Matthes, fabryka mebli, Garbary 20. (11814)

Uczeń
może się zgłosić. R. Rzeźnikowski, mistrz piekarski, Toruń, Podgórna 6a. (11919)

Służąca
kucharka potrzebna. Cukiernia, Jagiellońska 14. 12143

Dziewcze
do posług na godziny przedpoł. potrzebne. Zgł. od 2-4 po poł. Błonia 7, I ptr. prawo. (F-5913)

Dziewczyna
do posług na cały dzień, którądobrze gotuje potrzebną. Szarek, Dworcowa nr. 90. (F-5895)

Służąca
silna i uczciwa z dobrymi świadectwami potrzebna zaraz w gospodarstwie do pracy domowej. Zgłosz. J. Wietrzykowska Trłag, stacja kolej. Janikowo. (12091)

Dziewczyna
uczciwa, do posylek, może się zaraz zgłosić w składzie H. Kaszubowski, ulica Długa 29. (12224)

Potrzebna

służąca z bardzo dobrem gotowaniem i praniem. — Miejsce stałe, wynagrodzenie dobre — do umowy. Wymagane: długoletnie pochwlebne świadectwa. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „55”. (12261)

POSADY POSZUKUJA

Poszukuje
się kucharki która umie dobrze gotować, prasować sztywną bieliznę i obeznaną z wszelką pracą Pierwszeństwo mają te, które w posadach już były. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2, pod „Rzetelna nr. 250” (F5863)

Bona
z dobrimi świadectwami poszukuje posady do dzieci zaraz lub później, miejscowości obojętne. Zgł. do M. Figiel, Klonowo pow. Tuchola (Pomorze). (12064)

Natychmiast
zamienię portjerstwo, pokój z kuchnią, ogródek bez portjerstwa w pobliżu ul. Chłopińskiego 2. oficyna. (12118)

Praktykant
gospodarczy, mający roczną praktykę, z dobrimi świadectwami, wladający językiem polskim i niemieckim, w słowie i piśmie poszukuje posady zaraz. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod nr. „20” (12233)

Kucharka — służąca
z wioski, uczciwa, pożądana, posiadająca dobre świadectwa poszukuje posady. Adres wskaże Dz. Bydg. (12236)

Dziewczyna
rzetelna poszukuje posługi na kilka godzin lub na cały dzień z gotowaniem. Of. do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dobre świadectwa”. (F-5901)

Samodzielną
gospodynię poszukuje odpowiedniej posady zaraz lub później. Of. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2, pod „S. N. T.” (F-5907)

DZIERŻAWY

Poszukuje
dzierżawy piekarni w dużej wsi kościelnej lub małym mieście zaraz. Zgł. przyjmują Jan Jagodziński, Grudziądz, ul. Pańska 25. (12068)

Bacznosci
Bardzo wiele zajęcy i kurpatw posiadające polowanie gminy Suczyn blisko dworca Fordon będzie w niedzielę, dnia 12 czerwca po poł. o 5 godz. na sołectwie na dalsze 6 lat wdzierzawione, także i zamiejscowym. Warunki będą przed licytacją przeczytane. Wadium 50 zł. Przybicie zastrzegam sobie. J. Wesolowski, przew. polowania. (F5209)

Dzierżawa
20 morg ziemi wtem łąka, zabudowania maszynowe z żywym i martwym inwentarzem, do objęcia potrzeba 2.500 zł. Zgł. Kieliszek i Łomżyński, Bydgoszcz, Plac Piastowski nr. 12. (12157)

Poszukuje
zaraz w mieście lub przy mieście, dzierżawy mniejszego domu z ziemią lub bez. Of. pod „S. P. 100” do Dz. Bydg. (12238)

Ublkacja
z kantorem przy ul. Gdańskiej, nadająca się na każde przedsiębiorstwo do oddania. J. Kalitowski, ul. Gdańska 27 i ul. Kwiatowa 7. (12213)

MIESZKANIA

Poszukuje
możliwie zaraz 3-4 pokojowego mieszkania w okolicy Zbożowego Ryńku. Placę czynsz za rok z góry, ewentl. też zwrocie wyłożone kosza remontu. Zgłoszenia pod „A. 50” do Dzien. Bydg. 13102

Pokój

z kuchnią dla letników nad Wisłą do wynajęcia. Bydgoszcz-Brdujście, ul. Witebska 5. (F-5910)

POKOJE

W Smukale
nr. 5 i 8 są do wynajęcia 2 pokoje na letnisko. (F-5908)

2 pokoje
do wynajęcia na letnisko blisko lasu i stacji Opławca. Ul. Chmurna 6 i 12, Czyżkówko. (12152)

Pokoje
umeblowane do wynajęcia. Cieszkowskiego 11, I. (12042)

Pokój
frontowy dobrze umebl., telefon na miejscu do wynajęcia zaraz. Gdańska 134, II ptr. lewo. (12054)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Dworcowa 18c, III ptr. prawo. (F-5891)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Hetmańska 12, II ptr. prawo. (F-5828)

Pokój
ładny do wynajęcia. Sienkiewicza 17, II ptr. prawo. (F-5822)

Pokój
umebl. frontowy od 1. 6. do wynajęcia. Naruszewicza 4. (F-5840)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Chocimska 3, I ptr. lewo. (F-5824)

Pokój
umebl. do wynajęcia. Pl. Piastowski 4, I ptr. (F-5889)

Pokój
do wynajęcia. Urocz 2, I ptr. lewo. (F-5873)

Pokój
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Siemiradzkiego 4, ptr. lewo. (F-5883)

2 pokoje
umeblowane, z używaniem kuchni, do wynajęcia. Pl. Poznański 13, II ptr. pr. 12201

2 pokoje
dla 3 panów, z pełnym utrzymaniem lub bez, z osobnym wejściem, do wynajęcia. Ul. Przyrzecze 2, restauracja. (12206)

Pokój
umeblowany z używaniem kuchni, dla bezdzietnego małżeństwa do wynajęcia. Ul. Kościuski 12, I p. pr. (12255)

Pokój
umebl., frontowy, z elektr. światłem i łazienką do wynajęcia. Kordeckiego nr. 34b, I p. (12257)

Pokój
umeblowany dla samotnej pani, może być z używaniem kuchni, do wynajęcia. Sobieskiego 13, I p. lewo. (F-5832)

Poszukuje
pokoiu umeblowanego, możliwie z mniejszą ubikacją, nadająca się na warsztat. Of. pod „J. B.” do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (F-5880)

Pokój
ładnie umebl. z wygodami ewtl. z kuchnią do wynajęcia. Pomorska nr. 42, I ptr. (F-5902)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Pomorska 3, wysoki parter prawo. (F-5905)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Chwytowo 16, ptr. lewo. (12153)

1-2 pokoje
umeblowane z osobnym wejściem, przedpokojem, słoneczny ładny widok, na III p. solidnej osobie zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia ul. Staszica 2, I p. lewo od 13-15. (12211)

Proszę wyciąć

i zachować! Biuro „Pax” ul. Gdanska nr. 162 (obok hotelu pod Orłem) załatwia niezwłocznie i fachowo repliki, podania, odwołania, skargi w sprawach cywilnych, karnych podatkowych, pożyczkowych, mieszkaniowych i t. d. Długoletnia praktyka. — Wyszkolony personel. (8914)

Pokój
umebl. do wynajęcia, ul. Podwale 17, I ptr. (12226)

Pokój
umebl. z pianinem i utrzymaniem do wynajęcia. Błonia 2, II ptr. lewo. (12253)

Pokój
umebl. na 2 osoby do wynajęcia. Gdańska nr. 130, parter. (12155)

RÓŻNE

Nad otwartym morzem!
Ostrowo, poczta Krokowo, pow. morski, pensjonat „Pod Chorągiewką” Walerji Szenińkiej otwarto od 1 czerwca. Kuchnia obfita i smaczna. Ceny niskie!! (11789)

„Matrymonjum”
(trzeci rok istnienia), największe w Polsce Biuro Pośrednictwa, co miesiąc doprowadza do skutku nie mniej jak 50-80 małżeństw. Na każde listowne zgłoszenie natychmiast wysyła się kilkadziesiąt stosownych ofert, szczegółowe informacje i fotografie pragnących wyjść zamaż lub ożenić się osób. Kto nie ma znajomości, a chciałby się ożenić, niech z całym zaufaniem zwróci się do Administracji „Matrymonjum”, Warszawa, ul. Nowogrodzka 36; ścisła dyskrekcja zapewniona. Warunki przystępne; wybór olbrzymi. (8992)

Kawaler
lat 28, rusznikarz poszukuje pannę lub wdówkę, w celu matrymonialnym. Panie brunetki do lat 26 zechęją złożyć oferty z fotografią do Dziennika Bydgoskiego którą się zwraca pod „Ciemnoblondyn”. (12134)

Kłóra
skromna, sympatyczna pani, zapozna samodzielnego rzemieślnika, lat 32, w celu matrymonjalnym? Panie, rzecz poważnie traktujące, racza oferty swe nadesłać pod „Zgoda” do filji Dzien. Bydg., ul. Dworcowa 2. (12126)

1000-2000 zł
wiozę — wypożyczyć. Szczegółowe oferty pod „Solidna gwarancja” do Dz. Bydg. (12250)

Zagubione
3 wykazy osobiste na nazwiska Hubert niniejszym unieważniam. Hubert, ul. Hetmańska 17. (F-5892)

Zgubiam
torebkę srebrną w zwartek pomiędzy Placem Wolności, a ulicą Gdańską. Znalazca został poznany Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Jancówna, Bramka 3, przy Szpitalnej. 12186

Zgubione
papiery wojskowe na nazwisko Władysław Nowicki, Bydgoszcz, niniejszym unieważniam. (11855)

Medal
złoty zaginał z okna. Proszę oddać za wynagrodzeniem w kantorze ul. Śniadeckich nr. 45. (12256)

Zgubiono
wykaz osobisty. Łaskawy znalazca zeche oddać. — Lucjan Marecki, Kruś. Krański poczta Ciela, pow. Bydgoszcz (12260)

+

Dnia 28 bm. o godzinie 5¹/₄ po południu zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, babka, siostra i teściowa ś. p.

z Piotrowskich

Anastazja Andrzejewska

przeżywszy lat 58, o czym donosi w smutku pogrążona Rodzina.

Grabówka, w maju 1927 r:

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 czerwca b. r. o godzinie 10 w Topólnie. (12293)

Dr. Eugen. Czaykowski

specjalista chorób wewnętrznych i nerwowych

z dniem 1 czerwca rb. ordynuje przez seson letni

tylko w Inowrocławiu

ul. Solankowa 21. (12290)

Farby — Pokost — Lakiery
Pendzle — Klej — Szelak

poleca hurtownie i detalicznie

A. B. Lewandowski

12197) **Drogerja**

Bydgoszcz, ulica Długa 41. Telefon 311.

NAGROBKI!

Umożliwiam każdemu kupno nagrobka daleko poniżej cen konkurencyjnych Nagrobki są z najlepszego surowca i dobrze wykonane. Dogodne warunki. (10814)

F. RACZKOWSKI, Bydgoszcz, Jagiellońska 2

Zawiadomienie!

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że dotychczasowa firma „Wielkopolska Spółka Stolarzy“ właśc. Błaszczyk i Zborowski, Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 została rozwiązana.

A w dotychczasowych ubikacjach byłej firmy i to wszelkie ubikacje na I. piętrze jak i również całe ubikacje na Okołu, ul. Grunwaldzka 151 zatrzymałem i prowadzę nadal moje przedsiębiorstwo bez przerwy pod firmą:

„Fabrykacja mebli Wojciech Błaszczyk“ mistrz stolarski

Ponieważ jako współwłaściciel i jedyny mistrz stolarski w dotychczasowej firmie, mając za sobą 38 lat praktyki zawodowej w kraju i zagranicą, będę teraz w moim i swobodnym przedsiębiorstwie miał więcej możliwości jako specjalista na meble wykonywać prace podług wszelkiego życzenia. Polecając się łaskawym względem, kreślę się

Z poważaniem

WOJCIECH BŁASZCZYK, mistrz stolarski
Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 i ul. Grunwaldzka 151.
Telefon nr. 303. (12310)

Ostrzeżenie!

Ponieważ osoby przezemnie nieupoważnione są rzekomo dla biura mego czynne, proszę Szan. Panów Interesentów zażądać w każdym wypadku przedłożenia odpowiedniej legitymacji.

Biuro Reklamacyjne i badań frachtów kolejowych
w Bydgoszczy. F-5815

właśc.: **Leonard Wagner**
b. st. naczelnik eksp. tow.

Telefon 1594. 20 Stycznia nr. 27.

ODCISKI

ZGRUBIENIA STROPE
USUWA BEZ BÓLUBIEZPOWROTNE



KLAWIOL

FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
AP. KOWAŁSKI
WARSZAWA

Sady i aleje

owocowe w Żelaznem, Mrozowie i Smielinie do Dóbr Samostrzelskich należących wydzierżawione będą w licytacji najwięcej dającym w czwartek, dnia 2 czerwca br. o godzinie 13 w Kasie w Samostrzelu.

Tylko za natychmiastową zapłatą. (11803)

OPRAWĘ KSIĄZEK

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres introligatorstwa wykonuje starannie, szybko i tanio

Introligatornia
DRUKARNI BYDGOSKIEJ Sp. Akc.
(Wyd. „Dziennika Bydgoskiego“)
ul. Poznańska 30.

POSADY WOLNE

Bednarza

na stałą pracę dla naszej fabryki w Fordonie zaraz poszukujemy.

„Impregnacja“,
Bydgoszcz,
ul. Jagiellońska 17.
(Plac Teatralny) (12189)

Tegoroczna

sprzedaż traw

na łakach majątności Łabiszyńskiej odbędzie się przez licytację za gotówkę w Olympinie u p. Krzeszewskiego

w poniedziałek dnia 13 czerwca rb.
w wtorek „ 14 „ „
w Wałownicy u p. Kolańczyka

w środę dnia 15 czerwca rb.

Początek zawsze o godz. 10 rano. (12314)

Główna Administracja Majętności Łabiszyńskiej.

LETNISKO OPLAWIEC

Restauracja Marjana Szmelca

Ulubione /miejsce wycieczkowe.

Cienisty ogród i terasy nad Brdą. Łazienki powiększone. W dni pogodne koncert bezpłatny. Sale do zabaw dla towarzyszy rezerwuję na życzenie. Wygodna i tania komunikacja autobusowa i kolejką powiatową. (12166)

Państw. Nadleśnictwo Różanna

sprzeda przez licytację w czwartek, dnia 9 czerwca 1927 r. o godz. 10 w hotelu p. Nowaka w Koronowie

sosnowe drewno opałowe, budulcowe i drągi

z wszystkich leśnictw oraz **dębowe szczapy i wałki** z leśnictwa Tylina Góra.

Płacić należy rendantowi obecnemu przy sprzedaży.

11778 **Państwowy Nadleśniczy.**

Letnisko Kąpielowe Brzoza

pod Bydgoszczą — stacja Chmielniki

Jedynego tego rodzaju w Wielkopolsce.

50 umeblow. pokoi, światło elektryczne, **kuchnia pierwszorzędna.** Letnisko Brzoza posiada własne 650 mórg jeziora, ogrody warzywne, okolica piaszczysta, zdrowa, własna plaża. Ceny umiarkowane. Prospekty wysyła się odwrotnie. **DYREKCJA.** (12304)

Aleje owocowe w Lubostroniu

wydzierżawiane będą drogą licytacji za gotówkę w piątek, dnia 10 czerwca br. o godz. 10 przed poł. w biurze Głównej Administracji w Łabiszynie.

Główna Administracja
Majątności Łabiszyńskiej. (12314)



Fabrykacja czapek

urzędniczych, wojskowych i szkolnych. **Przybory mundurowe** poleca

H. Bunn i Syn,
Bydgoszcz, Gdańska 153.
Wysyłka pozamiejscowa.

Poszukuje się zaraz młodszego

pomocnika

z branży żelaza. Łaskawe zgłoszenia z podaniem pensji i odpisem świadectw uprasza

Hipolit Kotliński,
Grudziądz,
ul. Mickiewicza nr. 24.
Składy żelaza, artykuły budowlane i rolnicze.

Starszy

Szanownym Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ z ul. Ludwikowo i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, iż

otworzyliśmy agenturę

„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“

przy ulicy Ludwikowo nr. 3

(kiosk przy łazience wojskowej).

Przyjmowanie zamówień na abonament i luźna sprzedaż Dzienników.

Licytacja

dzierżawy **alei czereśniowej** gminy Polanowo, pow. Wyrzyski, odbędzie się w sobotę, dnia 4 czerwca rb. o godz. 13 w Polanowie za natychmiastową zapłatą. (12266)

Smelsz, sołtys.

2 powozy kryte (Lando)

1 Copée eleganckie kilka bryczek i samojazdów wszystko odnowione i w bardzo dobrym stanie **sprzedają tania** (11689)

Hipolit Kotliński
Grudziądz
Mickiewicza 24. Tel. 3.

Uczeń

do składu biawatów, z pracą w tej branży obecną, potrzebny. Pensje podług umowy. Zgłoszenia między 7—8 wieczorem **ul. 20 Stycznia 20 r. nr. 35. II piętro.** (12286)

WAŻNE DLA NAKŁA!

Szanownym Czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego“ w Nakle podajemy do łaskawej wiadomości, iż od 1 maja br.

Agenturę „Dziennika Bydgosk.“ w Nakle

prowadzić będzie

p. Stefan Kledzik, fryzjer, ul. Bydgoska 359.

Agenturę u p. Burchardta z dniem 30 kwietnia likwidujemy.

Państw. Nadleśnictwo Szarłata

poczta Łązek

sprzedaje w dniu 14 czerwca rb. o godz. 11 przed poł. w oberży p. Józefa Mielewskiego w Łązku przez licytację

około 2500 mp szczap sosnowych korowanych
1000 mp wałków sosnowych korowanych

z roku gospod. 1926/27 z leśnictw Skrzyniska, Smolarnia, Wygoda, Zacisze i Czarna-woda w losach od 50 do 100 mp dla handlarzy i przemysłowców. — Należytość płatna w ciągu 14 dni po zatwierdzeniu przez Dyrekcję Lasów Państwowych, Bydgoszcz. (12237)

REKLAMA

w „DZIENNIKU BYDGOSKIM“
ODNOSI NAJLEPSZY SKUTEK!

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadhagen Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

